

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

*** Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ***
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
*** zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ***

WIELKIE MANEWRY ARMII POLSKIEJ

Odbędą się w sierpniu pod Toruniem i pod Brodami

Obecni będą premier Grabski, marsz. Piłsudski, oraz liczni goście krajowi i zagraniczni

WARSZAWA, 27 lipca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

W nadchodzącym miesiącu odbędą się wielkie manewry wojskowe.

Od 11 do 13 odbędą się gry wojskowe pod Brodami, od 18 do 19 pod Toruniem.

Pod Brodami demonstrowana będzie akcja kawalerji w wielkich masach. Udział wezmą mianowicie: 12 pułków jazdy, oddziały techniczne, samoloty, samochody

pancerne. Grą wojskową na wschodzie kierować ma generał Rozwadowski.

Pod Toruniem odbędą się manewry piechoty. Akcją kierować będzie generał Skierski.

Ogólny kierunek tu i tam spoczywać będzie w ręku szefa sztabu generalnego generała Stanisława Hallera.

W dniu 6 i 7 przybywać będą goście zagraniczni z Francji, Łotwy, Estonji, Ru-

munji, Czechosłowacji, Jugosławji, Anglii i Włoch. Poza tem przybędą specjaliści obserwatorzy z Belgji, Hiszpanji, Portugalji i Turcji.

Marszałek J. Piłsudski, ze względu na zjazd legionistów, wyznaczony na 5 sierpnia w Warszawie, weźmie udział dopiero w drugiej połowie manewrów.

W charakterze gości obecni będą: premier p. Wł. Grabski, marszałkowie sejmu i

senatu, Rataj i Trąpczyński, członkowie komisji wojskowych sejmu i senatu.

Zarezerwowano specjalnie 12 miejsc w pociągu manewrowym dla dziennikarzy polskich i tyleż dla korespondentów zagranicznych. Utworzona będzie specjalna kwatera prasowa.

Goście zagraniczni po manewrach odwiedzą Lwów, Kraków, Zakopane i Katowice.

Wojna w Marokku skończona

Abd-el-Krim zgodził się na rozpoczęcie rokowań pokojowych

Delegaci Francji, Hiszpanji i Kabyłów spotkają się w Algierze

ABD-EL-KRIM ZGODZIŁ SIĘ.

LONDYN, 27 lipca. (Sp. sł. tel. „Głosu Polskiego”). „Times” dowiaduje się, iż Abd-el-Krim zgodził się na rozpoczęcie rokowań pokojowych i jako miejsce spotkania wojujących stron wyznaczył Algier.

DELEGACI POKOJOWI FRANCJI I HISZPANJI.

PARYŻ, 27 lipca. (PAT). Według „Echo de Paris” w razie, gdyby Abd-el-Krim przyjął do wiadomości francuskie i hiszpańskie warunki pokojowe, mają wyjechać do Alhucomas jako półoficjalni delegaci hiszpański pułkownik Aguilar i jeden

z francuskich urzędników administracji Gabriellot. Gdyby jednakowoż Abd-el-Krim nie przyjął warunków francuskich i hiszpańskich, ma być wysłana do niego nota z ostatniem upomnieniem. O ileby na nią nie odpowiedział, Francja przystąpi do regularnej ofensywy.

WARUNKI POKOJOWE ABD-EL-KRIMA.

LONDYN, 27 lipca. (PAT). „Times” donosi z Tangeru, że Abd-el-Krim miał odpowiedzieć na notę francusko-hiszpańską, iż gotów jest zaprzestać wrogich działań i podjąć rokowania, mające na celu zawar-

cie trwałego pokoju, pod warunkiem, że Francja i Hiszpanja zobowiążą się uroczyście do zapewnienia niezależności terytorjum Rifu, oraz że rokowania odbędą się w Tangerze. Francja i Hiszpanja otrzymają prawdopodobnie dzisiaj tę odpowiedź. „Daily Express” donosi z Tangeru, że rifeni mają podobno zamiar rozpocząć wielką ofensywę przeciwko hiszpanom.

W PARYŻU NIC NIE WIEDZA.

PARYŻ, 27 lipca. (PAT). Na Quai d'Orsay dotychczas niema potwierdzenia wiadomości, podanej przez źródła angielskie, jakoby Abd-el-Krim dał odpowiedź

na półurzędowy komunikat, zawiadamiający go o tem, że Francja i Hiszpanja skłonne są przedstawić mu warunki pokoju.

DE RIVERA ORGANIZUJE OFENZYWĘ

WIEN, 27 lipca. (PAT). „Sonn und Montags-Zeitung” donosi z Madrytu, że generał Primo de Rivera przybędzie w dn. dzisiejszym do Tetuanu i zorganizuje natychmiast ofensywę, w celu wyparcia rifenów z terytorjum hiszpańskiego. Francja ma ze swej strony również rozpocząć nową ofensywę.

„Kaszub” wydobyty z wody

GDANSK, 27 lipca. (Sp. sł. tel. „Głosu Polskiego”). Dzisiaj rano został wydobyty na powierzchnię zatopiony torpedowiec „Kaszub”. W ciągu dnia wypompowywano wodę z kadłuba, aby wydobyć zwłoki trzech marynarzy.

MIN. SKRZYŃSKI W DETROIT.

DETROIT, 27 lipca. (Pat). Minister Skrzyński przybył tu dziś o godz. 8.50 rano, powitany na dworcu przez mera Smita oraz przedstawicieli stowarzyszeń polskich. Wychodzącemu z dworca ministrowi publiczność zgotowała serdeczną owację. Oddział policji oddał ministrowi honory oraz eskortował go w drodze do przygotowanych dlań apartamentów. Ministrowi towarzyszył mer miasta i liczni delegaci.

WŁAMANIE DO LIGI PRAW CZŁOWIEKA W GDANSKU.

GDANSK, 27 lipca. (Sp. sł. tel. „Głosu Polskiego”). Dokonano tu w nocy włamania do biura ligi praw człowieka i obywatela. Zabrano część dokumentów i korespondencję. Przypuszczalnymi sprawcami napadu są „hackenkreuzlerzy”.

STREJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDYNI.

GDANEK, 27 lipca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

W Gdyni rozpoczął się strejk robotników zatrudnionych przy budowie nowego portu. Strejk powstał na tyle ekonomicznym, ma przebieg spokojny. Bierze w nim

Ofiara małego procesu

Wróg Darwina Bryan zmarł w Dayton

NOWY JORK, 27 lipca. (Specjalna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Wczoraj rano zmarł w Dayton William Bryan, trzykrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych i b. sekretarz stanu do spraw zagranicznych.

William Bryan zmarł na udar mózgu. Jak wiadomo, Bryan był głównym oskarżycielem w „małym procesie” w Dayton.

Z powodu śmierci Bryana dzienniki amerykańskie poświęcają mu całe kolumny. — Powszechnie uważają, że śmierć Bryana stoi w ścisłym związku z małym procesem w Dayton, który go ośmieszył w oczach całego świata.

Znany publicysta Gardiner w nekrolo-

gu Bryana pisze m. in.:

Szkoda, iż dobre jego intencje utonęły w potokach śmiechu.

Francuskie przysłowie mówi, iż śmieszność zabija — w istocie śmieszność zabiła Bryana.

O Bryanie opowiadają, iż, będąc ministrem, chodził sam na targ po mięso. Podczas przyjęć dyplomatycznych zachowywał się również b. oryginalnie, mianowicie wygłaszał tyraady antyalkoholiczne.

Jedynym plusem jego akcji była propaganda idei sądów rozjemczych, która przyniosła wielkie korzyści.

Wybór prez. Wilsona w 1912 r. przypisać należy na poczet zasług Bryana.

Ameryka interesuje się Europą

Co mówi prezydent Coolidge

PARYŻ, 27 lipca. (Pat). „New York Herald” donosi, że rząd amerykański interesuje się konferencją, dotyczącą paktu bezpieczeństwa i ma zamiar wysłać nieoficjalnego obserwatora. Prezydent Coolidge miał oświadczyć, że gotów jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy, celem współpracy w pokojowym ukształtowaniu sytuacji w Europie, o ile to jest możliwe w ramach, ustalonych przez amerykańską politykę międzynarodową.

Państwa dłużnicze mają otrzymać długi termin na spłatę swych długów i warunki dla nich korzystne.

FIASCO KONFERENCJI W WASZYNGTONIE.

LONDYN, 27 lipca. (Pat). Wedle doniesień „Daily Telegraph” z Waszyngtonu, prezydent Coolidge oświadczył dziennikarzom, że mocarstwa sprzymierzone nie są w możności przyjąć zaproszenia na konferencję rozbrojeniową, która miała się odbyć tej jesieni w Waszyngtonie, ponieważ nie są pewne, czy Niemcy podpiszą pakt gwarancyjny na warunkach, umożliwiających rozbrojenie. Widoki konferencji waszyngtońskiej są więc niepomyślne. DO

Strejk w Zagłębiu Saary

SAARBRUCK, 27 lipca. (PAT). — Dziś ma się tu rozpocząć strejk powszechny górników zagłębia Saary.

GENERAŁ SOWIECKI DOWÓDCA CHIŃSKIM.

KANTON, 27 lipca. (PAT). — Donożą tu, że generał sowiecki Borodin miał zostać mianowanym radcą przy rządzie w Kantonie. Na dowódców armji i marynarki i lotnictwa wojskowego mają być również mianowani rosjanie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI.

SOFJA, 27 lipca. (Sp. służba tel. „Głosu Polskiego”). W Bułgarii miało miejsce wielkie trzęsienie ziemi. Miasto Trajewa zostało częściowo zburzone. Straty są znaczne.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD LIPSKIM.

LIPSK, 27 lipca. (Sp. służba tel. „Głosu Polskiego”). Pod Lipskiem wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Autobus przepełniony pasażerami wpadł na rowery i rozbił się. Wiele osób zabitych i ciężko rannych.

ZWYCIĘZCA CARPENTIERA ZAMORDOWANY.

N. JORK, 27 lipca. (AW). W dniu wczorajszym znaleziono na ulicy śmiertelnie rannego sztyletem w plecy znanego boksera, który między innymi zwyciężył swego czasu Carpentiera.

Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Stary Kapitalizm w nowych Chinach

Wedle ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z wielkiej areny międzynarodowej Stany Zjednoczone pod naciskiem wypadków chińskich, zdecydowały się na krok... stanowczy. Uroczystym okólnikiem swego rządu zaprosiły rządy innych mocarstw światowych do wyłonienia komisji, mającej wskazać drogę do stopniowego skasowania ograniczeń i zastrzeżeń, ubliżających niepodległości Chin.

Ten ich krok stanowczy, jak widzimy, jest niczem innym, jak tylko odgrzebanieem czcigodnej uchwały mocarstw z przed lat czterech. Uchwała, która, jak wspominaliśmy już na tem miejscu, powzięta została zgodnie przez rządy mocarstwowe na konferencji waszyngtońskiej z roku 1921. Już wówczas bowiem powołano do życia komisję międzynarodową z tem, aby, zapoznawszy się ze stanem rzeczy w Chinach, opracowała i przedstawiła mocarstwom projekt niezbędnych reform w dziedzinie stosunku państwa chińskiego do cudzoziemców, obdarzonych prawem do eksterytoralności, to jest do własnych na gruncie chińskim sądów, szkół, urzędów i posterunków ochrony zbrojnej. Komisja ta była odpowiedzią na naglące żądania Chin, które dość miały już gospodarowania na swej ziem i obcych przybyszów, i zapragnęły wreszcie zostać panami w swoim własnym domu. Komisja owa atoli tak górnie powzięła o swej godności mniemanie, że... nie raczyła zebrać się ani razu.

Musiły połączyć się potoki krwi od Kantonu do Szanghaju, aby dyplomacja przypomniła sobie o uchwalonej, lecz śpiącej komisji, i uśpioną zbudziła do życia.

A przecież przesłanki, z których wyrosła komisja, a których rzecznikiem na konferencji waszyngtońskiej był prezes sądu najwyższego w Pekinie, Wang, odpowiadały najgłębszemu pozorze przeświadczeniu mocarstw i zgadzały się z ich własnym formalnym na żądania chińskie poglądem.

Nie podniósł się głos sprzeciwu, gdy Wang udowadniał niesprawiedliwość i potworność narzuconych Chinom urzędów.

Złożenie wymiaru sprawiedliwości w ręce konsulatów zagranicznych na gruncie chińskim, mówił Wang, nie da się pogodzić z niepodległością kraju, i nie da się pogodzić z ideą nowoczesną prawa demokratycznego. Instytucja trybunałów konsularnych nie ma żadnego uzasadnienia w prawie międzynarodowym. Wprowadzona została na mocy traktatów wyjątkowych w owych czasach, kiedy zachodziła jeszcze obłączona różnica w stopniu cywilizacji między Chinami a Europą i Ameryką; w czasach, gdy na całym wybrzeżu chińskim było wszystkich pięć portów otwartych dla cudzoziemców. Dziś portów tych jest otwartych pięćdziesiąt, a raczej całe Chiny otworem stoją dla wstępu obcych ludzi i obcych kapitałów!

Mocarstwa słuchały też chińczyka i nie miały nic do nadmienienia przeciw jego argumentom. Musiały przyznać, istotnie, że Chiny przez ostatnie dziesięciolecie uczyniły znaczny krok postępu na drodze unowocześnienia swego ustroju wewnętrznego. Przeprowadziły one u siebie podział władz państwowych i obwarowały ustawowo swobodę obywatelską. Opracowały z pomocą rzeczoznawców zagranicznych, pięć kodeksów, zawierających ustawy: cywilną, karną, handlową, postępowania cywilnego i postępowania karnego. Powołały od roku 1900 trybunały, sądy apelacyjne, ludzień sąd najwyższy w stolicy. W sądach wprowadzono jawność i publiczność rozpraw. Magistraturę uformowano z prawników, którzy przeważnie otrzymali wykształcenie europejskie.

Oto argumenty, na które powołał się najwyższy przedstawiciel sądownictwa chińskiego. Rządy mocarstw schyliły przed niemi głowy. Ale słusznych reklamacji narodu nie uznali za stosowne spełnić, dopóki stała za niemi tylko słuszność.

To też dzisiejsza decyzja Stanów Zjednoczonych, wznowiająca uchwałę z przed lat czterech, ma wartość cennego wyznania. Ma wartość tem donioslejszą, że wychodzi z Waszyngtonu, tej można powiedzieć, stolicy kontrolującej wszystkie stolice świata. Dla kapitalizmu, który przez rząd waszyngtoński sięga po istotną powszechną dyktaturę globalną, przesłanki prawa, argumenty słuszności i potrzeby cywilizacji istnieją tylko jako temat do deklaracji na konferencjach międzynarodowych. Poza niemi, za czynnik jedynie rozstrzygający kapitalizm uważa siłę, gwałt, pochód przemocy i militarysty. Kolumna samochodów opancerzonych w Szanghaju znaczą dlań więcej, niż prawo 400 milionów ludzi. Tak w gruncie rzeczy sędzi kapitalizm. I tak samo, w gruncie rzeczy, sędzi bolszewizm.

J. Przemyski.

Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie

Oto trzy etapy, dzielące nas od całkowitej pacyfikacji Europy

Wielka mowa Chamberlaina w Birmingham

LONDYN, 27 lipca. (Pat). Przemówienie swoje w sprawie pakty, wygłoszone wczoraj w Birminghamie, Austyn Chamberlain zaczął od uwagi, że pakt gwarancyjny nie może być pojmowany jako narzucający zobowiązania, nie ciążące jeszcze na państwach, które podpisały statut ligi. Takie pojmowanie rzeczy byłoby błędne, gdyż proponowane przez pakt regulowanie spraw zgodne jest z duchem statutu ligi. Dlatego to minister

wita wytknięte w odpowiedzi niemieckiej dwa problemy,

wiązane się w pakcie gwarancyjnym w jedną całość z kwestią przystąpienia Niemiec do ligi. Należy przyznać, mówił minister, że Niemcy ciągle jeszcze są pełne obaw, gdy mówią o swej groźnej sytuacji, w której znalazły się jako naród rozbrojony między zbrojnymi sąsiadami.

Jednakże Niemcy będą miały prawo żądać całkowitego wysłuchania ich poglądu na sprawy, wynikające z takiego sto-

sunku rzeczy, dopiero wtedy, gdy staną się członkiem ligi narodów.

Wówczas Niemcy będą mogły przedstawić otwarcie swoje zapaltrywania na sprawę rozbrojenia, przewidzianego przez statut ligi narodów, nie uciekając się przy zetknięciu z wielkimi mocarstwami do niepotrzebnej gry na zwłokę.

Długa w istocie jest jeszcze przed nami droga, po której kroczymy, dążąc do zapewnienia Europie pokoju. Jednakże na drodze tej czynimy postępy. Musimy przyznać i przyznaje to zresztą Francja, że od takiej pacyfikacji Europy dzielą nas trzy etapy, którymi są:

bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie.

Obecnie zajęci jesteśmy ustalaniem podstaw pierwszego z tych zagadnień. Porozumienie, które w tym względzie osiągniemy, otworzy nam drogę do rozwiązania kwestji arbitrażowej. Gdy przebedziemy pomyślnie te dwa etapy, to zbliży to nas naturalnym biegiem rzeczy do za-

gadnienia trzeciego, bardzo drażliwego i bardzo doniosłego — do kwestji ograniczenia zbrojeń, jako jednego ze zobowiązań wszystkich mocarstw, które podpisały traktat wersalski. Na tej drodze Anglia uczyniła już wiele w rezultacie przyjętych zobowiązań na konferencji morskiej w Waszyngtonie.

Anglia przeprowadziła również redukcję sił lądowych, stawiając je dziś niżej poziomu przedwojennego,

wreszcie nasze siły powietrzne są nieznacznie w porównaniu z siłami lotniczymi innych państw.

Szczerze mówiąc, — Chamberlain mówił w dalszym ciągu, — jestem nieco rozczarowany z powodu faktu, że odpowiedź niemiecka stwarza stan rzeczy, w którym dalsza wymiana korespondencji staje się całkiem nieuchronną, zamiast zbliżenia nas do chwili, w której przedstawiciele państw zainteresowanych mogliby nareszcie zasiąść przy wspólnym stole konferencyjnym i odbyć, że tak powiem,

prywatną wymianę poglądów,

w celu wypracowania porozumienia, które byłoby do przyjęcia przez wszystkie strony. Mimo to przyznam, że w nocie niemieckiej zawiera się pragnienie urzeczywistnienia tych propozycji pakty, z których inicjatywą wystąpił sam rząd niemiecki, a które powitane zostały życzliwie przez rząd brytyjski i spotkały się w swoim czasie z jaknajprzychylniejszą i pojednawczą odpowiedzią rządów sojuszników Francji i Belgii.

Mam nadzieję, że ta oczywista wspólnota interesów wielkich państw zachodnich, tkwiąca w ich pragnieniu

zzerwania z przeszłością

i skierowania biegu życia międzynarodowego na drogę lepszej przyszłości, pomoże do pomyślnego rozwiązania kwestji bezpieczeństwa. Jeśli dalej, jako skutek rozwiązania pierwszego zagadnienia, uda się usunąć ten stan obaw nowej katastrofy, która jakoby miała stać się znowu groźbą pokoju światowego,

to wówczas zapanuje uczucie ulgi nie tylko wśród narodów, bezpośrednio zainteresowanych w pakcie, lecz uczucie to zakreśli niewątpliwie bardzo szerokie koła, obejmując świat cały, a wtedy i inne narody w ramach ich własnych interesów i stosunków sąsiedzkich pójda prawdopodobnie śladami wielkich mocarstw zachodu.

Churchill zachwiany

Ofensywa przeciwko kancelarzowi skarbu w Anglii

LONDYN, 27 lipca. Opozycja przeciw kancelarzowi skarbu Churchillowi wzrasta. Zwróciły się przeciw niemu nie tylko koła parlamentarne, lecz również i politycy, oraz opinia publiczna. We wczorajszym „Evening Standard” finansista i publicysta angielski Clines stwierdza, że Churchill prowadzi fałszywą politykę walutową.

Bank angielski popełnił kilka poważnych błędów, przede wszystkim przez wprowadzenie goldstandardu, w nieograniczone dostarczanie udzielaniu kredytów zagranicy, a przede wszystkim w nieuregulowaniu cen wewnątrz kraju. Zarządzenia Churchilla — zdaniem autora — nie mają podstaw trwałej polityki finansowej, a są prowizoryczne. Najpierwszem zadaniem polityki finansowej w dobie obecnej jest ograniczenie zagranicznych kredytów, oraz stabilizacja cen na rynkach wewnętrznych.

DALSZA EWAKUACJA RUHRY.

BERLIN, 27 lipca. (AW). Rządy francuski i angielski potwierdzają urzędowe wiadomości, że ewakuacja miejscowości, obłożonych sankcjami, jak Düsseldorf, Duisburga i Ruhrertu nastąpi w dniu 16 sierpnia r. b.

Ostrzeżenie

Niniejszym zawiadamiamy naszych szanownych odbiorców, iż p. Władysław Orzechowski (syn Edmunda) z dn. 25 b. m. przestał pracować w naszej firmie i niema więcej prawa inkasować naszych należności, a za wypłatą Mu sumy po tym terminie nie odpowiadamy.

Tow. Przem. Handl.
Block-Brun, Sp. Akc.
w Warszawie
Oddział Łódzki.

Krwawa walka w strojach adamowych

Nadzy mężczyźni nie chcą się kąpać z nagimi kobietami

Pod gradem kul rewolwerowych padł śmiertelnie ranny jeden z wycieczkowiczów

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze dostarczono 21-letniego młodzieńca, Józefa Szymańskiego z zawodu tokarza, zamieszkałego przy ul. Radzymińskiej nr. 39, w stanie tak strasznego pobicia, że narazie zwątpiono nawet w możliwość utrzymania ołari przy życiu.

Podjęte natychmiastowe zabiegi o tyle wzmocniły siły Szymańskiego, że choć z trudem, ale zdołał wyjaśnić okoliczności, które towarzyszyły doznaniu przez niego śmiertelnych obrażeń.

W towarzystwie kolegów: Leopolda i Eugenjusza Trojaków, Marijana Dąbrowskiego, Aleksandra Litwinowicza, Feliksa Żoładowskiego i Marijana Ślawnego, Szymański udał się na wycieczkę do miejscowości Zabki. W pewnej chwili towarzystwo znalazło się w pobliżu jednej z licznych glinianek i

postanowiło zażyć kąpeli.

Jak utrzymuje Sz., podczas

gdy wszyscy byli już w strojach adamowych, nagle zjawiło się kilka dziewcząt. Wszystkie zaczęły rozbierać się, oświadczając, że pragną kąpać się w tej samej co i mężczyźni gliniance.

Gdy mężczyźni zaczęli jakoby protestować, wówczas wynurzyło się nagle z zarośli kilku mężczyzn, którzy stanawszy rzekomo w obronie kobiet, jeli wypędzać z terenu glinianek przygodnych wycieczkowiczów.

Wszczęła się bójka; krzyki i ziorzeczenia zwabiły wkrótce okolicznych mieszkańców. Rozpoczęła się

formalna bitwa, w czasie której padły strzały rewolwerowe.

Na polu walki pozostał

śmiertelnie ranny Szymański, którego też koledzy wkrótce potem przewieźli do szpitala.

Zawiadomiona o zajściu policja zarządziła dochodzenie, celem wykrycia sprawców strzelaniny.

Szalona burza nad Warszawą

Huragan spowodował wiele poważnych strat. Nie obyło się również bez ofiar w ludziach

WARSZAWA, 27 lipca.

„Głosu Polskiego”. W dniu wczorajszym szalała w ciągu godziny od 12 i pół do 1 i pół nad Warszawą burza z grzmotami, piorunami i silną ulewą. Burza spowodowała na krańcach miasta różne wypadki, które poniżej referujemy.

Silny huragan zniszczył doszczętnie sześć baraków dla bezdomnych na Żoliborzu, a trzy znacznie uszkodził. 140 rodzin zostało bez dachu; ulewny deszcz zalał suteryny i piwnice w 8 domach przy ul.

Łuckiej i Towarowej; nadzwyczaj silny wiatr wyrwał na ul. Marymonckiej słupy telefoniczne, tamując ruch kołowy i przerywając komunikację telefoniczną; przy dworcu gdańskim woda zalała tor tramwajowy, przerywając na parę godzin komunikację; w dwóch miejscach, mianowicie na terenie towarowego dworca gdańskiego i na placu Mickiewicza konie spłoszone grzmotami, poniosły woźniców, którzy obaj ponieśli śmierć.

Bestjałski czyn ojca

Dwukrotnie zniewolił swą małoletnią córkę

Chociaż już raz siedział za to cztery lata w więzieniu

W Sielcach, na przedmieściu Warszawy, zdarzył się wczoraj ohydny wypadek. Zamieszkał przy ul. Bończy nr. 2 35-letni Józef Suchecki, malarz pokojowy, zniewolił swą własną córkę, jedenastoletnią Marię. Na skutek meldunku Zofji Sucheckiej, żony potwora, matki nieszczęśliwego dziewczątka, policja aresztowała niezadowolonego zwyrodniałego zbrodniarza i odstawiła go do urzędu śledczego.

Tu jednak wyszły na jaw nowe okoliczności, rzucające ponure światło na osobistość aresztowanego.

Okazało się, że Suchecki, notoryczny alkoholik, już raz popełnił podobny, straszny czyn; mniej więcej przed czterema laty zniewolił po raz pierwszy swą córkę, podówczas 7-letnie, wątłe dziecko.

Suchecki został skazany za to na cztery lata więzienia i odsiedział karę.

Wróciwszy niedawno do domu, Suchecki od razu „dał znać o sobie”.

Zadzierał ustawicznie z policją, wywoływał częste awantury, robił z domu piekło...

Zwyrodniały zbrodniarz siedzi w więzieniu przy urzędzie śledczym.

Skazani komuniści

PARYŻ, 27 lipca. (PAT). — Sąd apelacyjny zatwierdził zaocznie wyrok, skazujący deputowanych komunistów Cachina, Vaillanta i Couturriera na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 1000 franków. Jak wiadomo deputowani ci oskarżeni byli o szerzenie wśród wojska hasel nieposłuszeństwa władzy.

Wizyta u Jankiela Szapszowicza w Łodzi

Co sądzi współczesny Jankiel o moralności i prostytucji

Epoka powojenna zepsuła nawet idealnego handlarza ciała

Cudze chwalcie, swego nie znacie...
Sami nie wiecie, co posiadacie.

Zapewnie na palcach jednej ręki — i to mocno zdefektowanej pod tym względem — wyliczyć można tych łodzian, którzy wiedzą coś o Alridge (pseud. Ira), murzynie, zwanym Roscjuszem afrykańskim, znakomitym aktorze tragicznym, ur. w 1808 r. w Afryce Środkowej. A przecież ten nadzwyczajny człowiek, który przybył wraz z ojcem do Ameryki, przyjął katolicyzm, wysłany został do uniwersytetu w Glasgowie w roku 1835 dla przysposobienia się do zawodu duchownego, poczuł w sobie wielki zapal do sztuki dramatycznej, wystąpił w roli Otella, od razu stanął w liczbie aktorów genialnych, stał się ulubieńcem publiczności angielskiej, objeżdżał świat, kreując role Szekspirowskie — ów Alridge w czasie podróży swoich zmarł właśnie w roku 1867 ...w mieście Łodzi! Nie jest to moja fantazja. Świadczy o tem str. 138 tomu I Encykl. Orgelbranda...

Tem mniej zapewne wiedzą łodzianie o tem, że w Łodzi mieszka w okolicach ulicy Cegielińskiej żywy i prosperujący dotąd Jankiel Szapszowicz. Zna go tylko młodzieńcy i panienki łódzkie z jego odbicia teatralnego (według portretu Asza) — portretu, ukazywanego obecnie w „Bogu Zemsty”, a odnoszącego się do lat dawnych, przedwojennych. W owym to czasie dalekim widziałem go w Łodzi po raz pierwszy. Przedstawił mi go Asz. Było to na imieninach Jankiela. Ofiarowałem mu wtedy bukiet z białych róż i lilii z hołdowniczą wstęgą, głoszącą złotymi literami na tle różowym: „Jedynemu handlarzowi ciała, który, wstydi się swego zawodu”. Winiowałem mocno Aszowi, że znalazł taki unikat dla potrzeb teatru.

Jeżeli mało kto wie o żyjącym Szapszowiczu i jego losach obecnych, to pochodzi to stąd, że żyje on skromnie w ukryciu (ma zresztą dwa domy) i dopiero w przyszłym roku zamierza kandydować na ławnika magistratu. Przypuszczam też, że nikt nie wie, iż w ubiegłym tygodniu wybrałem się do Łodzi specjalnie w tym celu, aby odwiedzić tego czcigodnego człowieka. Skorzystałem z wolnego czasu, jako pisarz, nie mogący znaleźć pracy. Szapszowicz poznał mnie natychmiast i powitał serdecznie. Ze zwykłą mu skromnością zapytał:

— Pan mi podajesz rękę?

— Komu nie podaje się dziś rękę! — odparłem filozoficznie.

Zaprosił mnie na śniadanie. Przy winie czerwonym rozplątał mi się język. Patrzyłem z szacunkiem na jego srebrną długą brodę, kiedy mówił z patosem:

— Pytasz pan o Riwkele?!... Ależ ma się doskonale! Powiedziałam panu, utyla ogromnie... jest sto razy ładniejsza, niż była. Wyjechała onegdaj do Marjebadu za ulgowym paszportem. Dzięki znajomościom... wysokim... tess!... Zabrała ze sobą ośmioro dzieci... co za dzieci! Osiem cu-

dów światła — phii!... Mąż został tutaj, zawsze studjuje...

— Jaktó, wyszła za mąż?

— A jakże! Za tego samego, którego jej rajono. Uczony człowiek i mądry. Swat zdołał nas przekonać, że przeszkód nie ma... Teraz ja i moja żona pilnujemy interesu, bo mąż — talmudysta nie zna się na tem.

— Przepraszam... jakiego interesu?

— No, tego samego, co mieliśmy wówczas „na dole”. Ale teraz mamy na wszystkich piętrach — tylko w oddzielnym domu. Chodzi o wnuków — pan rozumie? Ach, panie! jakie ciężkie przetrwaliśmy czasy. Za okupacji była już taka bieda, że kryliśmy się z towaram w piwnicach. Niemcy dojadali ciągle rewizjami — bili mój towar...

Odsunąłem się trochę od stołu, patrząc nań zdziwionymi oczyma:

— Jaktó?! Nie zaniechał pan tego procederu?!

— Dlaczego miałem zaniechać?! — wykrzyknął ze śmiechem, gładząc swoją siwą brodę. — Czy miałbym dzisiaj dwa domy i mógł płacić podatki?! Mój panie! to był pomysł cudowny, kiedyś zepchnął wówczas Riwkele „na dół”. Wyrobiła się ogromnie. Jak ona się zna na towarze! Jak potrafi dogodzić klienteli! Mam najlepszą klientelę w mieście. Sami porządni panowie. Jest wśród nich nawet jeden ex-minister... obcego państwa.

— Jednak pan przyzna, panie Szapszowicz, że z punktu widzenia moralności...

— Nic nie przyznam! — rozgniewał się, uderzwszy pięścią w stół. My jesteśmy obrońcami moralności publicznej. Czytał pan w gazetach o tej nagiej kobiecie w bramie przy ulicy Piotrkowskiej — na sienniku, z dozorcą? Gdyby nas nie było, to we wszystkich bramach na Piotrkowskiej byłoby to samo — i żaden lokator nie mógłby się dodzwonić! Albo byłoby wciąż te konkubiny, jak w Poznaniu, których sam trybunał najwyższy zabronił.

„Pan powiada: niemoralność!... A czyż nie jest niemoralnością żenić się za młodo i wydawać kupę dzieci, dla których brak miejsca na świecie... bezrobotnych, ciężkich państwu — może przyszłych rewolucjonistów? U nas się czyni to, co natura każe, pocichu, spokojnie, zapobiegając nadmiarowi nieużytecznej ludności. W „moim” domu pod opieką Riwkele nie było przez 10 lat ani jednego protokołu. (Co prawda, to kosztowało trochę). Ale gdzież tu niemoralność?! Wszystko, co u nas jest, jest legalne...”

— Nie przeczę... Ostatecznie i ten pański dom na „scenie” był bardzo przyzwoity. Ani jednego gościa. Ciągłe rozmowy damskie o Majowym deszczu i o... Torze. Troszkę lesbijskiej miłości, ale to ostatecznie grzech Safony i Bilittis... Jednak... czy dochód z cudzego ciała jest... dochodem czystym?

— Gdybyś pan wiedział, jaki wysoki jest nasz czysty zysk po odliczeniu wszyst-

kich kosztów, nie zadawałbyś pan głupich pytań. Jeżeli ciało — (piękne ciało) — jest wartością, to zdrowy rozum ekonomiczny naszego czasu musi zezwolić na to, aby z tej wartości ciągnęło się zyski. Dawniej ojcowie kościoła byli przeciwni nawet procentowi... a dziś?!

„Wierząc mi pan — zapalił się — że zdanie Heinego, iż „te kobiety, prowadzące swoje horyzontalne rzemiosło, są piorunochronami dla cnoty córek obywatelskich”, odciągając od nich namietność gotowych do gwałtu mężczyzn — jest najgłębszą prawdą. A daleko niewłaściwszym jest puszcząć te niedoświadczone dziewczęta samopas, niż trzymać je pod kuratelą naszą, gdzie dba się o ich zdrowie, czystość, grzeczne obejście, dobre wychowanie — dla renomy zakładu! Zysk za tę kuratelę jest zyskiem uczciwym. Jaktó?! wolno puszcząć w obieg talent krasomówczy w obronie notorycznego złodzieja, wolno sprzedawać przekonania autorskie piśmami lepiej placącym, a ma być zgorszeniem uprawianie procederu, który ludziom sprawia tyle... przyjemności?!

Pobiła mnie na każdym kroku swoją żelazną logiką. Jak tonący, uchwyciłem się słomki.

— A Tora?! — krzyknąłem groźnie, patrząc mu wprost w ślepią.

— Co, Tora?! Tora wisi teraz u mnie najspokojniej w świecie.

— I nie drżysz pan przed gniewem Boga Zemsty?!

— Mój panie! każ się pan zamarynować razem z Aszem w jednym stoiku! Mąż mojej Riwkele, wielki znawca Starego Zakonu i Talmudu, przestudjował Torę wraz z komentarzami dokładnie i nie znalazł tam nic przeciwko mojej „pracy”. Istnieje zakaz pojmwania za żonę kobiety wszetecznej i... rozwódki, ale tylko dla kapłanów (3 Mojżesz, ks. rozdz. XXI. 7). Jest w przykazaniach zakaz cudzołóstwa, ale ja nie rozpytyuję gości o metryki ślubne; i nie tyczę to kawalerów. Jest groźba kamienowania „obcującego z dziewczeczką w polu” (5 Mojżesz XXII, 25), ale łóżko — to nie pole i kamienowanie jest obyczajem trydym, wyszłym z użycia. A wreszcie... nierządnicą z Jeryho, Rahaba, która, zdradzając swój własny naród dla gości Izraelskich, otworzyła bramy miasta wrogoj swej ojczyzny — synom ludu wybranego, nie została potępiona przez Jehowę, lecz błogosławiona! (Ks. Jozuego, rozdz. II). A i błogosławiony Jakób Apostoł usprawiedliwia z czynków nierządnicę Rahab! (List św. Jakóba, rozdz. I, 25)!”

Wyszedłem okrutnie smutny. Więc czas powojenny zepsuł nawet idealnego handlarza ciała, Jankiela Szapszowicza, który dawniej bał się Tory!... Jednak nie dam się zamarynować razem z Aszem!...

Leo Belmont.

Wielkie pożary lasów pod Hanowerem



Straż pożarna i mieszkańcy starają się ugasić ogień przez sypanie wałów

TEATR MIEJSKI

SZOFER ARCHIBALD

Nieporozumienia małżeńskie w 3 aktach Marji Pawlikowskiej.

Sztuka, napisana przez kobietę, wymaga szczególnej wyrozumiałości od widza, któremu nie wolno zapominać ani na chwilę, że ma przed sobą utwór, utkany z pajęczyny duchowej i zrobiony mniej lub więcej zrecznie szydełkiem, które często wylazi z jedwabnego woreczka. Kobiety są najbardziej lirycznymi stworzeniami na świecie, a ich liryka jest, jak mokka: posiada mocny zapach w małej filiżance z porcelany i często jest przesyłana.

Epika, a zwłaszcza dramat we wszelkich odmianach, obce są „włóczym kobiecości” i nie z jej ducha powstały. Tem więc bądźmy uprzejmi wobec scenicznego utworu, który wyszedł z pod subtelnej pióra pięknej pani.

Proszę mi jednak wybaczyć, że tym razem uczynię wyjątek i będę smagał w miarę sił pierwszą próbę komediopisarską wybornej poetki Pawlikowskiej. I właśnie dlatego, że jest tak świetną poetką, że niejednokrotnie czarowała mnie jej różowa magia i delektowałem się niedzielnym niebieskim migdałem, a nawet drobne jej „Notatki”, jak kropelki nieprędko wietrzejących perfum: budziły we mnie często prawdziwy „fachowy” zachwyt — i właśnie dlatego, — nie chcę zmieniać masztabu, miary — nie chcę zmieniać masztabu.

„Szofer Archibald” był zamierzony na lekką komedjo-farsę, ugotowaną w sosie francuskim, inteligentna, słona, z pieprzem nielirycznego dowcipu i delirycznych sytuacji. Powiew sceny teatralnej pogiał jednak i pokruszył mnóstwo wdzięcznych szczegółów, powiązanych cieniutkimi nitkami w nieskomponowaną całość. Zostało mimo najlepsze wysiłki reżysera i aktorów, zaledwie kilka trafnych drobniaków i dowcipnych „powiedzonek”. Sytuacji — oprócz niewyżyskanych — żadnej.

Konieczny komizm w tym inscenizowanym inteligentnym feljetonie brakło w zupełności, pozostawały jedynie miejscami przydługie, chociaż wytworne dialogi.

Małżeństwo Amy z kuzynem Robertem, zawarte ze względów finansowych na rozkaz staromodnej ciotki, jest związkiem, opartym na wzajemnym zezwoleniu jaknajdalej idącej wolności.

Dowiadujemy się o tem w I akcie, gdzie pani Ama wygaduje straszne rzeczy o małżeństwie, o prozaicznym mężu, który nie rozumie własnej żony i o dzieciach, które zabierają życie młodym nieostrożnym małżonkom i t. d.

Teza: — życie winno być przyjemnością, (spójrzcie na wróbelka na dachu) a

człowiek dobrowolnie zamyka się do klatki (spójrzcie na myszkę w pułapce).

W drugim akcie okazuje się, że kochanka też jest nie warta, bo się narzuca i jest mdła. Tamże okazuje się w pełni obłudna pruderja dziewczę, które w idyotycznym szale pragnie zmienić stan cywilny. Pani Ama w czasie, przypadającym na antrakty przed ostatnim aktem, udaje się na maskaradę, aby tam zbliżyć się z uroczym hindusem, tańcząc z nim na melodję: „Leżała pod kaktusem...”. Dla niewiadomej przyczyny Ama kładzie dziewczę przyjaciółkę Ite do swego łóżka. Mąż jednak również nie nocuje w domu, uwiedziony przez krzykliwą kochankę, a w jego łóżku i z jego polecenia chrapie szofer Archibald.

W III akcie osoby na scenie rozwiązują pomiędzy sobą wszystkie nieporozumienia, którego sekret zna już oddawna cała publiczność.

Wreszcie kurtyna kładzie kres nieporozumieniom papierowych małżonków i całej tej kiepskiej komedijce z nieodzownym łóżkiem na scenie.

— Dlaczego właśnie wszystko stało się tak, a nie inaczej, niezwiązane koniecznością kompozycyjną, ani logiczną — nie wiem, ale przypuszczam, że dyktował tę bzdurę — kaprys.

O ile wysokie honorarium autorskie nie wyłomaczy choć trochę tej szoferskiej sztuki, gotów będę twierdzić, że została napisana i wystawiona niepotrzebnie nawet dla autorki.

Tempo, jak zwykle na premierze — roz-
wlekłe, szczególnie razitło. Świetny reży-

ser, Mayen, nie miał pola do popisu.

P. Morska, jako Ama, nadała swej roli najwięcej żywoci, w salonie miała chwile doskonałe. Ciocia Nuna p. Święcińskiej była starannie opracowana, jak zwykle, aż do szczegółów. P. Jerzmanowska, jako przyjaciółka Ita, w zupełności się nie udała, ale ponosi tylko połowę winy, wobec roli, jaką jej powierzono.

Wyjątkowo wczoraj p. Rozwadowiczowa mi się podobała.

Swoją drogą na miejscu Roberta wyrzuciłbym takiego krzykliwego listonosza za drzwi o wiele prędzej, niż on to uczynił. Pp. Krotke i Fabisiak potwierdzili jeszcze raz, że mają świetne talenty do komedii.

Dekoracje stereotypowe i nudne.

Szoferska trąbka zakończyła sezon teatralny pod dyktando p. Wroczyńskiego. Z bigosu repertuarowego dało się wyłowić parę rodzynek, kilka prawdziwie artystycznych przedstawień, parę koncertów gry aktorskiej, uwieńczonej szczerymi oklaskami kulkunastu widzów...

Za dwa miesiące będziemy mieli nowy teatr. Czy lepszy? Dziś jeszcze nie możemy odpowiedzieć.

Czy mamy jednak wierzyć, że prawdziwa poezja, wygnana z życia naszego miasta i ze sfery zainteresowań naszej publiczności, samowładnie wtargnie na naszą jedyną scenę i stamtąd nad nami panować zacznie?

Mówcie, co chcecie, ale znam was, — i w to nie uwierzę.

Mieczysław Braun.

Kurczenie się przemysłu łódzkiego

Robotnik jest pierwszą ofiarą przewlekłego kryzysu

Redukcja w „Widzewskiej Manufakturze“

PRACĘ STRACIŁO 175 ROBOTNIKÓW.
(p) W ubiegłym tygodniu w zakładach „Widzewskiej Manufaktury“ przeprowadzono nową redukcję robotników tkalni.

Na skutek tej redukcji pozabawionych zostało pracy 175 robotników, którym wydano zaświadczenia niezbędne do otrzymania zapomóg.

Niemowlęta muszą czekać

ŻŁOBKI FABRYCZNE ZOSTANĄ WPROWADZONE DOPIERO ZA ROK.

(b) Wśród przemysłowców wielkie poruszenie wywołała sprawa wprowadzenia w życie ustawy o urządzeniu żłobków dla niemowląt przy fabrykach.

W myśl tej ustawy robotnice-matki miałyby prawo urządzać podczas pracy dwie półgodzinne przerwy dla karmienia niemowląt, a utrzymanie żłobków należałoby do przemysłowców.

Chcąc uniknąć związanym z tem wydatków, przemysłowcy masowo zwalniali z pracy kobiety ciężarne, co wywoływało ciągłe zatargi w fabrykach. Podobno projektowane jest odroczenie tej ustawy o 1 rok.

W kleszczach kryzysu

LICZBA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

(b) W ubiegłym tygodniu, na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi i 5 podległych mu ekspozytur było 34,700 bezrobotnych.

Za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy otrzymało w ubiegłym tygodniu 239 osób, a pozostało do objęcia wolnych miejsc 134. Zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i oddziałach jest 30,408 bezrobotnych, z czego pobiera zasiłki 23,081 osób w tem 3,407 zasiłki ustawowe, a 19,674 zasiłki doraźne.

Pozatem państwowy urząd pośrednictwa pracy wydał 9 zaświadczeń robotnikom w celu uzyskania przez nich bezpłatnych paszportów emigracyjnych.

Zamknięcie fabryki

(b) W ubiegłym tygodniu została zamknięta fabryka firmy „Światłowski, Kon i Brenner“, straciło pracę 170 osób.

Pośrednictwo pracy

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEGO BIURA.

Według danych, posiadanych przez wydział opieki społecznej, działalność biura pośrednictwa pracy (Piotrkowska 92) rozwija się bardzo pomyślnie.

Jak potrzebne było założenie biura pośrednictwa pracy przez magistrat, mającego za zadanie walkę z wyzyskiem przez niektóre biura prywatne, posłużyć może to, że zgłosiło o pracę w ciągu

lutego 1925 roku	98 osób	52 osobom
marca	156	89
kwietnia	139	86
maja	130	86
czerwca	92	70

Obecnie wydział opieki społecznej nosi się z zamiarem otwarcia również przy biurze pośrednictwa pracy hoteliku, w którym służące i t. p. służba domowa oczekiwałyby mogły na otrzymanie posady.

Na otarcie łez rzeszy biednych

ZAMIERZENIA WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ NA ROK 1926.

Wydział opieki społecznej przesłał już do magistratu preliminarz budżetowy na 1926 rok.

Wydział, opierając się na ustawie o opiece społecznej, nakładającej głównie na gminy opiekę nad biedną ludnością, w przedstawionym obecnie preliminarzu budżetowym przewiduje znaczne rozszerzenie swej działalności przez przeznaczenie większych sum na zapomogi w gotówce i naturze, obiady dla dzieci i dorosłych i t. p.

Jak znaczne sumy przewiduje wydział opieki społecznej w preliminarzu na rok 1926, posłużyć może następujące zestawienie:

	1925 r.	1926 r.
na zapomogi dla osób niezdolnych do pracy	14,510	135,260
na pomoc dla ochron	30,000	48,000
na wydawanie mleka matkom i niemowląt.	58,400	146,000
na walkę z alkoholizmem (włącznie z założeniem jadłodajni bezalkoholowych)	3,00	30,000
na obiady dla dzieci i dorosłych	301,480	504,123
na walkę z nierządem	8,000	37,000
na dom pracy	50,000	227,000

Zaoszczędźmy starcom twardej walki o chleb

U SCHYŁKU ŻYCIA BYT PRACOWNIKA WINIEN BYĆ ZABEZPIECZONY.

(b) Poważną lukę w naszym ustawodawstwie socjalnem stanowiło nieuregulowanie sprawy zabezpieczenia na starość pracowników umysłowych. Zwłaszcza w związku z odwołaniem uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, stało się położenie pracującej inteligencji wysoce trudnem.

W sprawie tej sekretarz sejmowej komisji ochrony pracy pan poseł Waszkiewicz udzielił nam następujących wyjaśnień:

Ubezpieczenie emerytalne pracowników jest sprawą ważniejszą od ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, gdyż bezrobocie jako takie jest objawem przejściowym, podczas gdy starość jest groźnym okresem życiowym dla wszystkich pracowników, zarówno umysłowych jak i fizycznych.

Długotrwały lokaut w fabrykach tasiemek przeciąga się

MAŁE WIDOKI NA POROZUMIENIE. PRZEMYSŁOWCY CHCĄ URUCHOMIĆ FABRYKI, LECZ ŻĄDAJĄ OBNIŻKI PŁAC.

(b) Przed paru tygodniami związek robotników, zatrudnionych w fabrykach tasiemek i wstążek, zwrócił się do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 40 proc.

Ponieważ związek nie chciał narazić wszystkich robotników zatrudnionych w tym przemyśle na ewentualne bezrobocie wystąpił konkretnie z powyższem żądaniem w fabryce tasiemek posta Mincberga, uzależniając dalszą akcję od rezultatów akcji w tej fabryce.

Na zwołanej konferencji przemysłowcy podczas dyskusji zaznaczyli, że w tej gałęzi przemysłu robotnicy są wyjątkowo dobrze usytuowani, gdyż zarabiają 50 do 70 złotych tygodniowo przy pełnym tygodniu pracy.

Następnie przemysłowcy oświadczyli, że żadnej podwyżki udzielić nie mogą, a jedynie gotowi są wyrównać zarobki na

nich.

Pan poseł Waszkiewicz domaga się od rządu, by ten wystąpił z wnioskiem do sejmiku w sprawie uchwalenia ustawy zasadniczej, która obejmowałaby zarówno ubezpieczenie na starość jak i na wypadek bezrobocia.

Oficjalnie takiego projektu jeszcze nie ma, ale jest projekt opracowany przez departament ubezpieczeń przy ministerstwie pracy. Projekt ten, narazie jako prywatny, został rozesłany organizacjom pracowniczym do zaopiniowania.

Co do terminu, to minister pracy p. Sokał obiecał, że projekt ten znajdzie się już podczas jesiennej sesji na plenum sejmiku i punktem ciężkości tego projektu będzie właśnie sprawa ubezpieczenia emerytalnego.

Długotrwały lokaut w fabrykach tasiemek przeciąga się

MAŁE WIDOKI NA POROZUMIENIE. PRZEMYSŁOWCY CHCĄ URUCHOMIĆ FABRYKI, LECZ ŻĄDAJĄ OBNIŻKI PŁAC.

(b) Przed paru tygodniami związek robotników, zatrudnionych w fabrykach tasiemek i wstążek, zwrócił się do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 40 proc.

Ponieważ związek nie chciał narazić wszystkich robotników zatrudnionych w tym przemyśle na ewentualne bezrobocie wystąpił konkretnie z powyższem żądaniem w fabryce tasiemek posta Mincberga, uzależniając dalszą akcję od rezultatów akcji w tej fabryce.

Na zwołanej konferencji przemysłowcy podczas dyskusji zaznaczyli, że w tej gałęzi przemysłu robotnicy są wyjątkowo dobrze usytuowani, gdyż zarabiają 50 do 70 złotych tygodniowo przy pełnym tygodniu pracy.

Następnie przemysłowcy oświadczyli, że żadnej podwyżki udzielić nie mogą, a jedynie gotowi są wyrównać zarobki na

Groźba strejku w przemyśle budowlanym

SYTUACJA JEST WCIAŻ NAPRĘŻONA.

(b) Od dłuższego już czasu trwa zatarg w przemyśle budowlanym, gdyż robotnicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia płac.

Przedsiębiorcy nie chcieli przystąpić do zawierania umów, uzależniając dalszą taktykę od umowy, jaka zawarta zostanie w Warszawie. Robotnicy, nie mogąc się doczekać decyzji przedsiębiorców zwrócili się do inspektoratu pracy i w dniu wczorajszym odbyła się konferencja pod przewodnictwem okręgowego inspektora pana Wojtkiewicza.

Przybyli na konferencję delegaci związku robotniczego z panem Grabowickim na czele, domagali się bezwzględnie podwyższenia płac wyjaśniając, że płace zeszłoroczne są już zbyt niskie, wobec wzmagającej się drożyzny.

Przedsiębiorcy natomiast tłumaczyli się, że sezon budowlany w roku bież. jest bardzo marny, że artykuły budowlane są drogie, wobec czego podwyżki żadnej udzielić nie mogą. Robotnicy byli natomiast innego zdania i udowadniali, że sezon budowlany nie jest tak zły i przedsiębiorcy podwyżkę udzielić mogą.

Ponieważ przedsiębiorcy odrzucili kompromisową propozycję inspektora pracy, udzielenia podwyżki 10 proc., konferencję zakończono, a robotnicy budowlani na swem walnem zebraniu prawdopodobnie uchwalą strejk.

Wiec robotników „Zawiercia“ PRZECIW REORGANIZACJI PRACY.

(p) W dniu onegdajszym w „Zawierciu“ odbył się wielki wiec związku „Praca“ w sprawie uniemożliwienia przeprowadzenia szkodliwej dla robotników reorganizacji pracy, projektowanej przez zarząd fabryki „Zawiercie“.

Na wiecu był obecny delegat z Łodzi p. Ogłowski, który referował sprawę następstw, jakie przeprowadzi za sobą reorganizacja.

P. Ogłowski omawiał następnie sprawę wprowadzenia żłobków przy fabrykach i nawoływał robotników do łączenia się, gdyż tylko wspólną siłą rzesze pracujące mogą wywalczyć swe prawa.

Postanowiono nie dopuścić do reorganizacji pracy.

To samo stanowisko zajęli robotnicy zrzeszeni w związku klasowym i przyjęli również rezolucję nie dopuszczenia do reorganizacji.

W O. F. B.

ZEBRANIE ZARZĄDU.

Dziś o godzinie 5 odbędzie się zebranie zarządu O. F. B. Zostanie złożone sprawozdanie biura za czerwiec, poczem zarząd przystąpi do narad nad sprawą umów z magistratem i akcją zapomogową na sierpień.

Z T. U. R.

WIELKA ZABAWA.

Dn. 2 sierpnia T. U. R. urządza w lesie zgierskim wielką zabawę urozmaiconą licznymi atrakcjami. Przygrywać będzie kilka orkiestr, urządzona będzie loteria pocztą francuską i t. p.

Głodująca inteligencja otrzyma zapomogi

NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCY BĘDĄ PRZEDEWZYSTYKIEM UWZGLĘDNIENI.

(b) Wobec przyznania dla Łodzi 30,000 złotych na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych odbędzie się w najbliższych dniach konferencja między P. U. P. P., a przedstawicielami związków pracowniczych w celu rozdzielenia tej sumy.

W pierwszym rzędzie otrzymają zapomogi bezrobotni obciążeni większą rodziną, a następnie ci, którzy najdłużej są już pozbawieni pracy.

Otwarcie żeńskiego seminarium

T. U. R. otwiera żeńskie seminarium nauczycielskie, którego program stoi na poziomie seminarjów państwowych. Kurs trwa półroczny.

Ceny chleba

POMYŚLNA SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM.

(p) Dzięki energicznej akcji urzędu walki z lichwą przy komisarjacie rządu na miasto Łódź i w związku z pomyślnymi perspektywami na zbiory na rynku zbożowym w dalszym ciągu panuje tendencja niskowa.

Usiłowania w celu unormowania cen na chleb dają realne rezultaty. W dniu wczorajszym piekarze obniżyli ceny chleba o 10 groszy na klg. Obecnie klg. chleba z wyższego gatunku maki kosztuje 60 groszy, a z niższego 50 gr.

Przyjazd dzieci z Wielkiej Wsi

W czwartek, dn. 30 b. m., o godz. 4-ej p. p. przyjeżdża na dworzec Kaliski parтия dzieci z ogniska robotniczego w Wielkiej Wsi na Helu, po pięciodniowym pobycie. Rodzice winni stawić się na dworzec w celu zabrania dzieci do domów.

„Niech żyje królowa Polski“!

MANIFESTACJA PIJAKÓW.

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Włodzimirskiej 20 w mieszkaniu Wandy Lech odbyła się suta libacja, obficie zakrapiana wódką.

Obecni, którzy pochłonęli większą ilość alkoholu wyszli następnie na ulicę, uszykowali pochód, z gospodynią Wandą Lech na przedzie, znosząc na cześć jej okrzyki: „Niech żyje królowa Polski, Wanda Lech!“

Policja aresztowała pijaków i po wytrzeźwieniu, spisała protokoły za zakłócenie spokoju publicznego.

Złapany na gorącym uczynku

CHCIAŁ PUŚCIĆ W OBIEG FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

(p) Władysław Golberski, zamieszkały przy ulicy Przedzalnianej 30, w dniu wczorajszym na stacji Łódź-Kaliska usiłował przy kasie puścić w obieg fałszywy banknot 20-złotowy. Golberskiego aresztowano.

Trąbki i dzwonki rozlegały się wczoraj na ulicach Łodzi

Ale to nie był pożar tylko ćwiczenia straży ogniowej

W dniu wczorajszym Łódź została zaalarmowana dźwiękami trąbek i dzwonków straży ogniowej.

— Gdzie się pali? — zapytywano ze wszystkich stron.

Ludzie niepokoił się, a żadna sensacji gawiedź uliczna biegła za wozami strażackimi.

Na miejscu, t. j. w fabryce „Gampe i Albrecht“ czekało ją jednak wielkie rozczarowanie, gdyż można tam było usłyszeć wszystko, tylko nie ogień.

Były to ćwiczenia naszej straży pożarnej, która od czasu do czasu próbuje swej sprawności na rozmaitych terenach i w różnych zabudowaniach fabrycznych naszego miasta.

Nowe linie kolejowe

WIDZEW—ZGIERZ i ZGIERZ KUTNO.

(p) Od kilku dni trwają prace przygotowawcze na odcinku Łódź — Zgierz i Łódź — Widzew; w najbliższych dniach zostanie rozpoczęta budowa linii Widzew — Zgierz, dookoła Łodzi.

Linia ta ma za zadanie kierowanie transportów węglowych nie przez bocznicę łódzką, a bezpośrednio z Widzewa do Zgierza i odwrotnie.

Linia Kutno—Zgierz o długości 57 klm. jest na całej przestrzeni wykończona, obecnie prowadzi się balastowanie linii oraz budowę domków stacyjnych, urządzeń i t. p.

Na odcinku tym odbywa się ruch towarowy, a w najbliższym czasie przewidziane jest oddanie tej linii do prawidłowej eksploatacji.

Linia Kutno — Zgierz ma ogromne znaczenie tranzytowe dla ładunków na północ.

Dotychczas ładunki te były kierowane przez Łowicz na Toruń, obecnie dzięki tej linii będą kierowane z Rokicin bocznicą koluśkowską na Widzew i przez nową bocznicę zgierską na Kutno.

Katastrofa kolejowa w Chojnach

(p) W dniu wczorajszym na linii kolejowej nr. 5 przy Chojnach uległy wypadkowi zderzenia 3 wagony, które zostały częściowo zniszczone.

Przyczyn wypadku dotychczas śledztwo nie ustaliło.

Kiedy nareszcie?

Zapowiedziane oddawne wydanie nowej książki telefonicznej odwleka się. — Abonentów telefonicznych skarżą się, że biuro numerów, wobec braku wyczerpującego spisu telefonów, jest stale zajęte i wprost niemożliwością jest otrzymanie żadanego numeru. W takich warunkach korzystanie z sieci telefonicznej jest w wysokim stopniu utrudnione. Nasza P. A. S. T. musi koniecznie pośpieszyć się z wydaniem książki lub przynajmniej wyjaśnić z jakich powodów nastąpiło tak znaczne opóźnienie.

Wycieczka do Gdańska

Jeszcze tylko niewiele miejsc pozostało wolnych na liście uczestników IV wycieczki ligi morskiej i rzecznej, wyruszającej z Łodzi w piątek 31 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Wycieczka zwiedzi Gdańsk, Oliwę, Sopoty, a w niedzielę weźmie udział w regatach morskich w Gdyni, gdzie zarezerwowano dla uczestników wycieczki specjalne miejsca na trybunie.

Koszty wycieczki wraz z przejazdami koleją i statkiem, zwiedzaniem zabytków, kompletnym utrzymaniem i noclegiem wynoszą 60 złotych dla członków, dla nieczłonków 65 złotych. Zgłoszenia do czwartku włącznie przyjmuje sekretariat ligi codziennie od 7 do 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92.

Wojewódzki podatek od trunków

TERMIN I SPOSÓB PŁATNOŚCI.

(p) Dnia 31 b. m. upływa termin do składania zeznań o osiągniętym obrocie ze sprzedaży trunków we wszystkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i detaliczną sprzedażą.

W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego, danymi o osiągniętym obrocie wszelkimi trunkami.

Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym.

Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni go uiszczać w wyznaczonych im terminach miesięcznych.

Rozdzielenie na raty za drugie półrocze ub. r. nie zwalnia płatników tego podatku od uiszczenia się w zwykłych terminach miesięcznych za I-sze półrocze b. r.

Po pożarze w kinoteatrze „Casino” Kilka słów o bezpieczeństwie ogniem w kinematografach.

Pożar w kino teatrze „Casino”, który na szczęście nie przybrał poważniejszych rozmiarów i nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, nakazuje głębiej się zastanowić nad sprawą bezpieczeństwa ogniowego w naszych teatrach świetlnych, gdyż nie wszystkie one odpowiadają tym warunkom, jakich się wymaga od tego rodzaju przedsięwzięcia widowiskowych.

Starania o zabezpieczenie widzów przed niespodziankami ogniem datują się już nie od dzisiaj. Straszne pożary teatrów i innych lokali rozrywkowych, które znaczą się setkami zwęglonych trupów z jednej strony, z drugiej zaś łatwa palność materiałów zgromadzonych w teatrach i kinematografach w postaci dekoracji i taśm filmowych, skierowała wysiłki czynników odpowiedzialnych, w celu stworzenia takich warunków przebywania w teatrze lub kinie, aby rozszerzenie się pożaru było rzeczą wykluczoną, a widzowie z łatwością bez paniki mogli opuścić budynek.

W tym celu przedewszystkiem zaprowadzono tak zw. żelazne kurtyny, mogące w każdej chwili oddzielić scenę od widowni, gdyż jak praktyka wykazała scena odgrywała przy pożarze rolę komina z doskonalym ciągiem, dzięki czemu pożar szerzył się z niebywałą szybkością.

Pozatem we wszystkich większych gmachach widowiskowych buduje się schody z kamienia lub marmuru, aby publicz-

ność mogła bezpiecznie wydostać się z palącego się teatru.

Szczególnie surowo jest ten przepis przestrzegany w tych kinematografach, gdzie kabina operatora mieści się w bliskości klatki schodowej, która w pierwszym rzędzie jest narażona, że padnie ofiarą ognia.

Również nie może być pominięta sprawa hydrantów, które powinny być stale kontrolowane i próbowane, gdyż poleganie wyłącznie na ręcznym gaśniku „Minimaxie” jak to miało miejsce w czasie wypadku w „Casinie” nie zawsze jest skuteczne i przy większym ogniu prawie zawsze zawodzi.

Sprawy te nie mogą być ignorowane, gdyż są one zbyt poważne i zbyt wielka ilość istnień ludzkich wchodzi tu w grę, a żeby można było przejść nad nimi do porządku dziennego. Troska o bezpieczeństwo publiczne w kinematografach nie powinna być ani na chwilę ignorowana przez nasze czynniki odpowiedzialne.

CO MÓWIĄ FACHOWCY OGNIOWI.

Pożar w „Casinie” wywołał wielkie wrażenie w mieście, zaniepokoił całą opinię publiczną, a wśród bywalców kinowych spowodował zrozumiałe poruszenie. Komentarze do tego wypadku były tak liczne, a zarazem tak różnorodne, że uważaliśmy za stosowne dowiedzieć się, co sądzą o nim koła fachowców ogniowych, jak

przedstawiciele straży pożarnych, towarzystw asekuracyjnych i t. p.

Naogół przeważa wśród nich zdanie, że bezpieczeństwo ogniowe w kinach jest do pewnego stopnia osiągnięte, co zresztą przy samej budowie, oraz zatwierdzaniu planów jest zawsze brane pod uwagę. — Istnieją specjalne przepisy policyjne dla teatrów, oraz dla kinematografów, regulujące sprawę rozmieszczenia publiczności rozplanowania, oraz wielkości wyjść itp.

Oczywiście przepisy te są ogólne i nie wyczerpują całkowicie kwestii bezpieczeństwa, tembardziej, iż przez swą jednolitość dla całego państwa nie przewidują lokalnych warunków łódzkich. Łódź, jako miasto wyjątkowo gęsto zabudowane i zaludnione, gdyż całe życie koncentruje się na szczupłym terenie w okolicy Grand Hotelu, wymaga szczególnych środków ostrożności w sprawach ogniowych i muszą one być daleko ostrzeższe, aniżeli w innych miastach.

Również zupełnie specjalne warunki istnieją w powstających u nas „music-hallach” t. j. mieszaninie programu kinematograficznego z teatralnym, gdyż wówczas istnieją dwa źródła ewentualnego ognia: kabina z lampą projekcyjną oraz scena z dekoracjami i innymi rekwizytami.

Środki przeciwpożarowe w tych warunkach powinny być daleko ostrzejsze i znacznie dokładniej kontrolowane. Str.

Ciemne plamy na sumieniu łodzian

PLON PÓŁROZCZA GRZESZNEGO MIASTA.
CODZIEN 6 OSÓB POLICJA PAKUJE DO KOZY.

Według danych, zaczerpniętych z „Miesięcznika statystycznego m. Łodzi”, w pierwszym półroczu roku bieżącego ujawniono następujące ilości przestępstw (łącznie z wykroczeniami):

styczeń	—	3,524
luty	—	3,577
marzec	—	3,401
kwiecień	—	3,451
maj	—	3,545
czerwiec	—	3,826

Ogółem w omawianym półroczu ujawniono 21,424 przestępstwa. Przeciętna dzienna liczba ujawnionych przestępstw wynosi zatem 118.

	mężczyzn	kobiet	ogółem
styczeń	141	54	195
luty	131	38	169
marzec	114	51	165
kwiecień	131	42	173
maj	95	43	138
czerwiec	208	52	250

Zastawiając dane z całego półroczu, otrzymujemy następujące cyfry: aresztowano ogółem 1.100 osób, w tej liczbie 825 mężczyzn i 280 kobiet. Wśród aresztowanych kobiety stanowiły 25,4 proc., czyli czwartą część.

Przeciętnie dziennie władze policyjne aresztują w Łodzi 6 osób.

Pociąg na płonącym moście

OMAL ŻE NIE KATASTROFA KOLEJOWA.

(p) W dniu onegdajszym miał miejsce na linii kolejowej, prowadzącej z Ujazdowa do Tomaszowa wypadek, który tylko dzięki szybkiej orientacji maszynisty kolejowego nie pociągnął za sobą strasznych skutków i ofiar w ludziach.

Gdy pociąg znalazł się na połowie mostu, znajdującą się na tej linii został nagle zatrzymany.

Skoro pasażerowie wysiedli z wagonów, oczom ich przedstawił się straszny widok, gdyż most, po którym miał przejechać pociąg, stał w płomieniach.

Maszynista odczepił parowóz i puścił

go wolno naprzód, odkręcając chłodniki z wodą, objechał most lejąc strumieniami wodę na palące się drewna, poczem dopiero pociąg został cofnięty, pasażerowie wsiadli do wagonów i kolej ruszyła w dalszą drogę.

Prawdopodobnie pożar powstał wskutek ognia, rzuconego z lokomotywy, zmierzającej przed 5 minutami z Tomaszowa do Łodzi.

Dziwnem się wydaje, że droźnicy, którzy obchodzą drogę przed każdym pociągiem, nie zauważyli palącego się mostu, i gdyby maszynista nie spostrzegł ognia, groziłby poważny wypadek.

Pijak z szablą rzucił się na policjanta

WALKA POLICJI I ŻANDARMERJI Z PODCHMIELONYM AWANTURNIKIEM.

(s) W dniu 26 b. m., w nocy, ulica Nowa została poruszona niezwykłym wypadkiem.

Otóż, na Rajnolda Brzezińskiego, zamieszkałego przy ul. Nowej nr. 34, napadł jakiś pijany awanturnik i zadał mu trzy rany ostrym narzędziem w okolicy lewej łopatkii.

Na wszczęty przez napadniętego alarm, zjawił się policjant, który napastnika aresztował.

W czasie przeprowadzania go do komisariatu rzucił się on nagle na eskortującego go policjanta, począł go bić i kopać, nawołując przytem zebrany tłum, aby nie pozwolono go aresztować.

Policjant, nie mogąc sobie dać rady z awanturnikiem, zaalarmował gwizdkiem

patrol mieszczący się w pobliżu żandarmerji.

W międzyczasie jednak ciągle się szarpący awanturnik błyskawicznym chwytem wyciągnął policjantowi szablę.

Dzięki przytomności policjanta, oraz pomocy nadbiegłej w międzyczasie żandarmerji, awanturnika zdołano załapać w kajdany i po nałożeniu kaftana bezpieczeństwa odprowadzono do komisariatu.

Przy wylegitymowaniu okazało się, iż awanturnik ten nazywa się Bolesław Krakowiak.

Warto zaznaczyć, że Krakowiak nie jest nigdzie zameldowany i zaledwie przed tygodniem został wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę trzech lat za zabójstwo.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś i jutro doskonała, dowcipna i kapitalna komedia M. Pawlikowskiej „Szofer Archibald”, która jest przyjmowana codziennie wybuchami śmiechu. W rolach głównych pp. Moriska, Jerzmanowska, Rozwadowska, Święciska, Krotke i Fabisiak.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Dziś i jutro, ciesząc się olbrzymim powodzeniem kapitałny, pełen humoru wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciutki”. Wszystkie piosenki i popisy taneczne tego wodewilu oklaskiwane są codziennie entuzjastycznie. W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Debicz, Szubert, Tatariewicz, Wroński i Znicz.

LETNI TEATR POPULARNY W OGRODZIE „SCALA”. Dziś, we wtorek, „Hiszpańska mucha”, krotoczwila w trzech aktach. — Jest to jedna z tych pełnych humoru lekkich sztuk, która od początku do końca wywołuje huragany serdecznego śmiechu i brawa przy otwartej kurtynie. — Obsadę tworzą pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Marszycka, oraz panowie: Bielecki, Puchalski, Kubiński, Bołkowski, Galecki, Górecki i Urbaniński. Reżyserja M. Bieleckiego.

W morzu łez i krwi

FILM Z PIEKŁA BOLSZEWICKIEGO.

Ciesząc się zasłużonym powodzeniem pod powyższym tytułem film, wyświetlany kilkakrotnie przy wypełnionych salach w ubiegłym tygodniu, powtórzony zostanie w tygodniu bieżącym w środę 29 i czwartek 30 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w sali filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia 18).

Wstrząsające momenty z wypadków w Rosji sowieckiej uzupełnione prelekcją prof. Kazimierza Krzyżanowskiego wywierają na widzach niezatarte wrażenie.

Ażby uprzęstąpić obejrzenie tego ciekawego obrazu jaknajszerszym warstwowi społeczeństwa ustalono cenę biletów dla wszystkich miejsc na 50 groszy. Bilety nabywać można będzie w kasie na miejscu od godziny 4-ej popołudniu.

Z miejskiego muzeum nauki i sztuki

Według danych wydziału oświaty i kultury, frekwencja zwiedzających miejskie muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91) w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem zwiedziło muzeum za biletami płatnymi 1,126 osób, w tem 1,008 młodzieży i 118 dorosłych.

Prócz tego zwiedziło grupami: miejskie seminarjum męskie nauczycielskie w Łodzi, 7 szkół powszechnych łódzkich, 14 szkół powszechnych pozamiejscowych, 6 szkół średnich łódzkich, oraz 2 zamiejscowe.

Ascarì na „Alfa Romeo” za- bił się w Berlinie

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS
WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH.

BERLIN, 27 lipca. W czasie wyścigów samochodowych pod Berlinem o „Grand Prix” zdarzyła się katastrofa. Mianowicie w 29 okrążeniu toru, samochód marki „Alfa Romeo”, kierowany przez znanego sportowca Ascarì — uderzył o płot i przewrócił się, raniąc ciężko kierowcę, który zmarł w drodze do szpitala. Natychmiast wycofano wszystkie wozy marki „Alfa Romeo”, mimo że jeden z nich kierowany przez Canto Canetari był już na samym początku. Grand Prix zdobył Beniot na wozie Delage.

NOWY REKORD POLSKI NA 1 KLM.

WARSZAWA, 27 lipca. Na bieżni w Parku Sobińskiego odbyła się próba pobicia rekordu w biegu na 1000 mtr. przez znanego zawodnika AZS Stefana Oldaka. Dotychczasowy rekord należał do lwowianina Kawy (2:45,9), gdyż ustanowiony na wiosnę przez Forysia lepszy wynik (2:43,6) nie został zweryfikowany. Oldak osiągnął czas jak na nasze stosunki doskonały, a mianowicie 2:40,9, a więc pobił dotychczasowy rekord o 5 sek.

PRÓBA POBICIA REKORDU NA 5 KLM.

WARSZAWA, 27 lipca. W dniu wczorajszym na bieżni w Parku Sobińskiego Łukaszewicz (Polonia) próbował pobić rekord Polski w biegu na 5 klm. Osiągnął on jednak czas tylko o 0,3 sek. gorszy od rekordu Freyera. Wynik Łukaszewicza — 16:09 stanowi nowy rekord warszawskiego O. Z. L. A. W następną niedzielę Łukaszewicz ponownie będzie próbował pobić rekord na tym samym dystansie. Jednocześnie panna Gorlof ma zaatakować rekord polski w biegu na 3000 m.

KOBIETY W CHODZIE NA 120 KLM.

W związku z podaną przez nas uprzednio wiadomością o chodzie strzeleckim na przestrzeni 120 klm., dowiadujemy się, iż do marszu tego zapisały się ostatnio dwie drużyny żeńskie (po 13 osób w każdej), które odbywać będą chód na specjalnych warunkach, a więc bez broni i obciążenia polowego. Jednocześnie komunikują nam, iż związek polskich związków sportowych ofiarował cenną nagrodę wędrowną dla zwycięskiej drużyny. Ministerstwo robót publicznych poleciło dyrekcjom rytm w Krakowie i Kielcach uporządkować szosę, na dystansie Kraków — Kielce dla łatwiejszego przemarszu.

REPREZENTACJA PÓŁNOCNYCH WĘ- GIER — REPREZENTACJA LWOWA.

LWÓW, 27 lipca. Jak nas informuje nasz lwowski korespondent, lwowski okręgowy związek piłki nożnej prowadzi pertraktacje z węgierskim Z. P. N. w sprawie rozegrania zawodów w dniu 5 sierpnia pomiędzy reprezentacją północnych Węgier a teamem Lwowa.

Z WARSZAWY DO GDĄSKA NA MA- LENKIEJ ŁÓDECZCE.

WARSZAWA, 27 lipca. — Znany piłkarz H. K. S. Varsovi odbył w bieżącym miesiącu podróż z Warszawy w dół Wisły na małej łódce. Walcząc z nieustającym niebezpieczeństwem dotarł po dziesięciu dniach uciążliwej podróży do Gdańska. Natychmiast po przybyciu udał się na Hel, gdzie znajdują się obozy letnie Varsovi. Śmiały ten czyn Jankowskiego należy podnieść z uznaniem, jako wybitny dowód tężyzny młodzieży polskiej.

ULGI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW.

WARSZAWA, 27 lipca. — Jak nas informuje związek związków sportowych, ministerstwo kolei żelaznych postanowiło, że 33 procent ulgi kolejowej dla zespołów sportowych wydawać będzie obecnie nie tylko samo ministerstwo, ale i poszczególne dyrekcje kolejowe.

Kupon teatralny „GŁOSU POLSKIEGO” ważny w dniu 28 lipca 1925 r.

Okazicie niniejszego kuponu upraw-
niony jest do nabycia w kasie teatru bi-
letu ulgowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8 rzędu
1,50 gr. za krzesło od 9 do 15 rzędu
1,50 gr. kupon do łoża A lub C
1 „ do łoża B lub D

na przedstawienie „Hiszpańska
mucha”

w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „SCALA” Cegielniana 16

Kasa czynna od g. 12 do 5-ej pp. i od
5-ej do 10-ej wiecz.

Ł. T. S. G. — Union 6:1 (1:1)

Zapasy drużyn łódzkich po reorganizacji

Drużyna „Unionu”, od dłuższego czasu przeprowadzając reorganizację w formie odmładzania zespołu swego, po kilkutygodniowym nieukazywaniu się na boiskach łódzkich, wystąpiła wczoraj po raz pierwszy przeciw Ł. T. S. G. Mecz powyższy, zapowiadający się nieszczęśliwie ze względu na przypuszczalny brak formy drużyn — mile rozczarował nieliczną zebraną publiczność na boisku W.K.S.

Jedenastka ŁTSG już obecnie prezentuje się z najlepszej strony, dysponując graczami pod względem fizycznym, świetnie rozwiniętymi, którzy rzadko zawodzą. Upływu kilku jednostek na rzecz „Turyków” drużyna ŁTSG obecnie już nie odczuwa, mając w ekwiwalencie Fiszer, graczącego w r. ub. w drużynie fioletowych i Mildego, który naskutek nieporozumienia od dłuższego czasu czynny nie był w drużynie białoczarnej.

Pilc w bramce, jak zazwyczaj w barwach swego klubu — niezawodny, mimo, że pierwszą bramkę zapisać może na swoje konto.

Obrona w obsadzie: Milde i Wildner — pewna, przyczem pierwszy prezentuje się efektywniej w pracy defenzywnej, rozporządzając czystymi i dalekimi wykopami i zimną krwią.

Pomoc debra w pracy destrukcyjnej i ofenzywnej, ma ostatek w doskonałym Wolfangu i Wieliszku. Sykuta — słabszy.

Fiszer i Herbstrajch znakomici — są obecnie w doskonałej formie.

Pogodziński — nieokielznany i dziko grający; Francman — dobry; rezerwowi Zgierski — słaby.

O drużynie młodej „Unionu”, pozatem, że rozporządza ona materiałem młodym i inteligentnym — chwilowo niewiele napisać można.

Bramkarz — dobry, przepuszczonych bramek nie mógł w żadnym razie trzymać.

W obronie wybijał się Engel.

Pomoc nieszczególna, spuchła już pod

koniec I połowy. W drugiej części gry nie stanowiła żadnej zapory dla ataku białoczarnej.

Atak „Unionu”, mający ostatek w lewym łączniku — w drugiej połowie, ze względu na przemęczenie, nie przeprowadził żadnej celowej akcji.

Już w pierwszych pociągnięciach uwiadcznia się przewaga białoczarnej.

W 5 minucie przebiega się lewy łącznik „Unionu”; Pilc niepotrzebnie interwenjuje wybiegiem; ostry strzał na bramkę broni ręką w ostatniej chwili Milde; jedenastkę pewnie wyzyskuje „Union”, osiagając prowadzenie.

Gra toczy się nadal z lekką przewagą ŁTSG, szczęśliwy bramkarz jednak wszystko paruje, mając pewnych sojuszników w słupkach.

Dopiero w 42 minucie otrzymuje od Herbstrajcha piłkę Francman i po przebieciu się na pole karne — uzyskuje dla barw swych wyrównanie.

Już w początkach drugiej połowy przemęczenia „Union” nie dochodzi do głosu, przyczem białoczarnej nie schodzą z pola karnego zielonych.

18 min. przynosi białoczarnej prowadzenie. Z pięknie strzelonego kornera przez Francmana piłkę otrzymuje na głowę Fiszer, który uzyskuje drugi punkt dla swych barw.

Wypadki „Unionu” likwiduje pomoc względnie obrona białoczarnej.

W 23 min. za rękę obrońcy zielonych uzyskuje Fiszer z jedenastki dalszą bramkę w 28 min. z analogicznej sytuacji uzyskuje Fiszer dalszy punkt.

W 35 min. z kornera uzyskuje Fiszer piątą bramkę dla białoczarnej.

W 44 min. ustanawia Zgierski przebojem ostateczny rezultat.

Sędzia p. Otto miał ułatwioną robotę ze względu na fair grające zespoły; poza małymi przeoczeniami — z zadania wywiązał się on bardzo dobrze.

M. B.

O mistrzostwo Polski w strzelaniu

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE. — BIERZE W NICH
UDZIAŁ ARMIA I ORGANIZACJE PRZYPISOBNIENIA WOJSKOWEGO. —
PRZYGOTOWANIA W ŁÓDZI.

ly potwierdzone przez władze wojskowe. i
(p) Narodowe zawody strzeleckie odbędą się w b. roku w Krakowie w dn. 6, 7 i 8 września.

Program zawodów i warunki dopuszczenia zawodników na zawody narodowe ustala główny komitet narodowy zawodów strzeleckich.

Na narodowe zawody strzeleckie zostaje wystawiony z D. O. K. Nr. IV Łódź, 10 zawodników wojskowych, oraz 20 z organizacji przysposobienia wojskowego (hulce szkolne, związki strzelecki, „Sokół”, harcerstwo, stowarzyszenie młodzieży polskiej i t. p.)

Zawodnicy niewojskowi i nienależący do organizacji przysposobienia wojskowego udziału w tych zawodach brać nie mogą, a jedynie dopuszczone są te organizacje, które posiadają osobną sekcję strzelecką.

Dopuszczenie zawodników do zawodów narodowych może się odbyć:

a) zasadniczo na podstawie zawodów eliminacyjnych, jakie będą zorganizowane dla całego D. O. K. w Piotrkowie w sierpniu b. r.;

b) wyjątkowo na podstawie wyników osiągniętych przez kandydatów w ciągu roku bieżącego, o ile wyniki powyższe zostały potwierdzone przez władze wojsko-

we. Eliminacyjne zawody, zorganizowane będą na strzelnicy w Piotrkowie w dniu 23 sierpnia b. r.

Do dnia 19 sierpnia należy zgłosić na ręce dowódcy 25 p. p. na eliminacyjne zawody kandydatów w ilości nie mniejszej niż po dwóch: a) po 5 zawodników wojskowych, b) po 6 zawodników z organizacji przysposobienia wojskowego, przyczem zakwalifikowanie zawodników nastąpić może na mocy wyników ich strzelania.

Przyjazdy zawodników wojskowych i członków organizacji p. w. tak na zawody eliminacyjne, jak i narodowe uskutecznić będą na koszt ministerstwa spraw wojskowych.

Zakwaterowanie uczestników uskutecznić dowódca 25 p. p. w budynkach wojskowych.

Do dnia 25 b. m. generałowi dywizji Le-dóchowskiemu musi być przedstawiona lista zawodników zakwalifikowanych na zawody narodowe.

Zebrań okr. kom. II-gich narodowych zawodów strzeleckich odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 9 wieczorem w sali kasyna garnizonowego przy ulicy Aleje Kościuszki 4, przy współudziale przedstawicieli rządowych i delegatów stowarzyszeń sportowych.

Piłka nożna zagranicą

ZAGRZEB, 27 lipca. Wiedeńscy Amatorzy rozegrali tu dwa spotkania z jednym z czołowych klubów jugosłowiańskich Concordia. Pierwszego dnia wiedeńscy pobili z trudnością miejscowych w stosunku 2:0, nazajutrz zaś mimo dzielnej obrony ze strony Gradjańskiego Amatorzy zwyciężyli wysokocyfrowo w stosunku 5:0. Poza-tem odbyło się spotkanie znanych klubów miejscowych Gradjański i Hask, zakończone nieznacznie zwycięstwem pierwszych w stosunku 3:2.

PILZNO, 27 lipca. Mistrz Czechosłowacji Sparta praska grała z tutejszą Victorją, wygrywając w stosunku 4:2.

NADCHOD, 27 lipca. Slavia (Praga) rozegrała zawody z tut. Nadchodem, zakończone wysokim zwycięstwem prażan w stosunku 7:2.

PRAGA, 27 lipca. — Zawody pomiędzy znanymi czeskiemi drużynami Nuselski-Vrsovice w stosunku 4:2.

RYGA, 27 lipca. — Mistrz Austrii wiedeński Hakoah rozegrał zawody z Ryskim K. S. zakończone wysokocyfrowo zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 7:0.

HELSINGFORS, 27 lipca. — Jedną z czołowych drużyn wiedeńskich Rapid w swem tournée po krajach skandynawskich rozegrała zawody z reprezentacją Helsingforsu, zakończone nierozstrzygniętą w stosunku 1:1.

ZWYCIĘSTWO TILDENA.

NEW YORK, 27 lipca. Ostatnie spotkanie dwu najslawniejszych tenisistów Tilden (król tenisu) — Richards (mistrz olimpijski) przyniosły zdecydowany tryumf Tildena, wyrażający się stosunkiem gier 4:1.

BOKS W AMERYCE.

NOWY JORK, 27 lipca. — Odbył się tutaj wielki międzynarodowy wieczór bokserski, na którym uzyskano następujące rezultaty: SIKI (Francja) zwyciężył Halbrana (USA) w trzeciej rundzie przez K. O. Rozenberg (mistrz świata w wadze koguciej) zwyciężył Shea w 4 rundzie K. O. Ettie Martin zwyciężył Cartin'a w 8 rundach przez poddanie esie tego ostatniego. Devos (Belgia) zwyciężył Ritte'a w trzech rundach K. O.

Komunikat

W pismach niedzielnych z dnia 26 b. m. ukazał się niecny paszkwil, skierowany przeciwko mojej osobie, a podpisany przez St. Zielińskiego, byłego akwizytora mojego biura, usuniętego za nadużycia. Zanim poddam pod pręgierz opinii istotę i szczegóły zwykłego napadu, jakiego usiłował dokonać na mojej osobie St. Zieliński, oświadczam, że natychmiast po napadzie skierowałem sprawę przeciwko napastnikom na drogę postępowania karnego.

Teodor Pingot

Piotrkowska 85.

Współwłaściciel „Przeglądu Włókienniczego” i Przedstawiciel Wydawnictwa „Rok Czyny Młodzieży” Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

895-1

KUPON ULGOWY

„Głosu Polskiego”
z dnia 28 lipca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia
w teatrze świetlnym „Nowości”
ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we
wszystkie dni bez względu na seans
i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny
tylko na dzisiejszy pro-
gram „Niewolnicy w pę-
tach”.



Na międzynarodowych zawodach gry w polo reprezentacyjna drużyna armii amerykańskiej pobiła drużynę wojskową angielską w stosunku 6:4

Łódzkie Konsorcjum dla handlu z Rosją Jak zapewnić na stałe rynki sowieckie dla naszej produkcji włókienniczej

Zmienione warunki wymagają zmienionych metod postępowania

Ostatnie pertraktacje handlowej misji sowieckiej w sprawie zakupu towarów które częściowo doprowadziły już do finalizacji umów, a częściowo są jeszcze w toku, wpłynęły ożywczo na nasz rynek i znowu wywołały nadzieję na wznowienie stosunków z rynkiem rosyjskim, o który przemysł łódzki ostatecznie musi się oprzeć.

Przemawiają za tem dwa czynniki, które w tym wypadku powinny być decydujące. Przedewszystkiem przemysł łódzki, jak to zresztą stwierdziła oficjalnie misja bolszewicka, jest najlepiej zastosowany do rynku rosyjskiego i najlepiej zna jego potrzeby. A po drugie włókienniczy przemysł rosyjski, który jeszcze przed wojną pokrywał tylko nieznaczna część zapotrzebowania wewnętrznego, obecnie produkuje jeszcze mniej, to też so-wiety muszą importować znaczne ilości towarów włókienniczych, a potrzeby te najlepiej pokryje najbliższy sąsiad — Polska.

Coprawda obecnie misja sowiecka poczyniła tylko część zakupów w Łodzi, zawierając jednocześnie znaczne transakcje z Włochami, oraz pertraktując z Anglią, ale są to momenty przejściowe, którym sprzyja z jednej strony panująca u nas drożyzna i związana z nią wysokość kosztów produkcji, a z drugiej strony pewien cel polityczny tych transakcji (zakupy w Anglii). Nie ulega wątpliwości, iż przemysł łódzki, jeśli wydobędzie się z dławiącego go przesilenia gospodarczego, potrafi zdobyć sobie dominujący głos w imporcie wyrobów włókienniczych do Rosji.

Jednakże z całym naciskiem należy zwrócić uwagę na zupełną zmianę stosunków ekonomicznych, które wywołał w Rosji bolszewizm, oraz na konsekwencje, które z tych zmienionych stosunków wypływają. Obecny ustrój gospodarczy w Rosji zogniskował cały import w rękach „Wniesztorgu”, abstrahując oczywiście od szmuglu przez zieloną granicę, któremu zresztą bolszewicy coraz energiczniej przeciwdziałają.

Ta centralizacja zakupów zagranicznych wymaga specjalnego dostosowania się do jej wymagań.

Najistotniejszą cechą, różniącą „Wniesztorg” od prywatnego importera z przed wojny, jest ta, iż „Wniesztorg” siłą rzeczy

nie może się interesować małymi partiami towarów, lecz dokonuje wielkich transakcji, wynoszących setki tysięcy dolarów. To też misja sowiecka nie może zupełnie zainteresować się drobnymi dostawcami, ani z każdym z nich pertraktować i zwraca się wyłącznie do najpotężniejszych zakładów, pomijając zupełnie przemysł średni i drobny.

Pamiętać jednak należy, że jeśli jeden drobny dostawca nie znaczy nic, to połączona oferta 30, czy też 50-ciu takich dostawców stanowi może obiekt bardzo poważny, nadający się dla bolszewików do pertraktacji. To też drobniejsi wytwórcy i hurtownicy, jeśli chcą oprzeć swe stosunki z Rosją na zdrowych podstawach i nie ograniczać się do jednorazowej przypadkowej transakcji, winni dołożyć wszelkich starań, aby stworzyć na gruncie łódz-

kim rodzaj konsorcjum dla handlu z Rosją.

Oczywiście ich sprawą już będzie, jaką formę to konsorcjum ma przyjąć. Pamiętaj jednak trzeba, iż konsorcjum takie stworzy potęgę, z którą handlowa misja sowiecka chętnie będzie się liczyć i pertraktować.

Zmienione warunki ekonomiczne wymagają zmienionych metod postępowania. Kto się do tego nie stosuje, ten prędzej czy później zginąć musi. Łódzki przemysł i handel niejednokrotnie wykazał, iż potrafi wybrnąć z najcięższej nawet sytuacji, więc też i w tym wypadku potrafi się zastosować do warunków.

Jednakże trzeba o tem pomyśleć zawczasu, aby nie stało się to zbyt późno. Times is money.

K. N.

Łódź otrzyma nowe zamówienia na dostawę sukna wojskowego

Czy przemysł nasz znów będzie pokrzywdzony?

Dnia 31-go b. m. w VII departamencie ministerstwa spraw wojskowych odbędzie się ogłoszony w „Monitorze Polskim” przetarg na dostawę 250.000 metrów sukna mundurowego i 150.000 metrów sukna płaszczowego. Jest to już druga dostawa w bieżącym miesiącu gdyż jak wiadomo, 15-go lipca odbył się przetarg na dostawę 95 tysięcy koców wojskowych, z czego przemysł łódzki otrzymał tylko zamówień na 36 tysięcy sztuk.

Zupełnie tak samo, jak przy przetargu kwietniowym, gdy na 900 tysięcy metrów sukna wojskowego Łódź otrzymała zamówień tylko na około 300.000, przemysł łódzki jest stale krzywdzony w porównaniu z Bielskiem, który zupełnie nieproporcjonalnie do rozmiarów swego przemysłu bywa faworyzowany na niekorzyść Łodzi.

Sytuacja na rynku jedwabnym

Cisza w przemyśle jedwabnym trwa nadal. Przypuszczalnie dopiero w końcu sierpnia rozpocznie się sezon. Obecnie fabryki przygotowują się do sezonu, pracując przeważnie 3 dni w tygodniu.

Właściciele fabryk liczą jednak, że sezon tegoroczny będzie co najmniej tak udany, jak w roku ubiegłym a może nawet lepszy, zważywszy fakt, że Poznańskie i Pomorze, które znaczne ilości towarów jedwabnych sprowadzało z Niemiec, w tym roku, wskutek „wojny celnej” z Niemcami zmuszone będzie kupować wyroby jedwabne na rynku krajowym.

Największy odbiorca towarów jedwabnych — Warszawa i w tym roku zapewne nie zawiedzie.

Co do gatunków, to adamaszki nadal cieszyć się będą powodzeniem.

Ceny zeszłoroczne za wyżej wspomniany artykuł, a więc za adamaszki grube do 70 centów amer. za metr, za cienkie dobre gatunki od dol. 1.10 do dol. 1.30 i wreszcie za czysto jedwabne do 2.50 dol. — nie ulegną zmianie.

Co się natomiast tyczy warunków za-

jest nadzieja że może tym razem ze względu na olbrzymie rozmiary bezrobocia, szalejącego w naszym mieście, wojskowość uwzględni ten stan rzeczy i bardziej sprawiedliwie rozdzieli dostawy, które są jedynym ratunkiem dla walczących z niepokonanymi trudnościami naszego przemysłu wełnianego, znajdującego się bez porównania w cięższej sytuacji, aniżeli gałęź bawełniana.

Na zapytanie nasze do jakiego stopnia dostawy niniejsze przyczynią się do rozwiązania klęski kryzysu i bezrobocia, w sferach przemysłowych oświadczono, że nie wpłynie to zbyt poważnie na całokształt tych zagadnień gdyż ze względu na oszczędności budżetowe p. Grabskiego zamówienia rządowe wogóle ograniczają się do minimum i są daleko mniejsze, aniżeli w ubiegłych latach.

platy, które ukształtowały się w końcu ubiegłego sezonu zimowego w ten sposób, że fabrykanci uzyskiwali 25—30 procent gotówki, a resztę weksłami 50-dniowymi, to w tym roku zmieniają się one na niekorzyść fabrykantów.

Prócz adamaszków nadal prawdopodobnie utrzyma się popyt na rypsy „pannety” i satyny, czego zresztą napewno twierdzić nie można, gdyż sezon na te artykuły rozpoczyna się dopiero w końcu września.

Co się tyczy zarobków robotników, zatrudnionych w przemyśle jedwabnym, to tkacz zarabia przeciętnie 40—45 złotych, siły pomocnicze 30—33 złotych tygodniowo.

Fabrykanci wyrobów jedwabnych oddzielnego związku nie tworzą, a należą przeważnie do krajowego związku przemysłu włókienniczego.

Prócz większych zakładów fabrycznych powstała w ostatnich latach wielka ilość drobnych fabryczek, które produkują szczególnie adamaszek.

R.

Polski przemysł węglowy

CZY BĘDZIE UTWORZONY TRUST WĘGLOWY.

„National Zeitung” donosi o przygotowaniu do utworzenia polskiego trustu węglowego, który ogarnąć ma kopalnie Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i okolic Krakowa. Polska posiada 4000 kilometrów kwadratowych terenów węglowych i zajmuje w tym względzie trzecie miejsce wśród państw europejskich, chociaż pod względem wydajności zajmuje czwarte po Anglii, Niemczech i Francji.

Umowa tranzytowa zawarta przez Polskę z Czechosłowacją zapewnia Polsce eksport węgla do Austrii, Węgier, Jugosławii i Szwajcarii; na tę ostatnią zwracają państwa i gospodarcze czynniki polskie specjalną uwagę.

Według obliczeń zapasy węgla w Polsce przy produkcji rocznej 50 milionów ton starczyć mogą na 3.000 lat.

Umowa z Gdańskiem

WARSZAWA, 27 lipca. (Specjalna s.t. informacyjna „Głosu Polskiego”). — Niektóre pisma doniosły, że w Gdańsku została podpisana umowa polsko-gdańska w sprawie zakazu eksportu do Niemiec i importu z Niemiec niektórych towarów — Wiadomość ta była nieścisła; umowę tylko parafowano. Będzie ona podpisana dopiero dzisiaj, 28 b. m. przez przybyłą specjalnie w tym celu delegację gdańską.

Kryzys w Niemczech

BERLIN, 27 lipca. (AW). Kopalnia „Teuturbia”, koło Merne, w Westfalji, ma uruchomić swe czynności w dniu 1 września r. b. Kopalnia „Adolf von Hausen” ogranicza swe czynności do jednej szóstej.

Nadreńskie zakłady stalowe zamierzają zwolnić z dniem 1 września kilkuset robotników. Przedstawiciel związku właścicieli kopalń oświadczył, że w ciągu ostatnich miesięcy od kwietnia począwszy wszystkie kopalnie pracowały z niedoborami.

Prócz wymienionych kopalń jeszcze szereg innych nosi się z zamiarem wypowiednia pracy kilku tysiącom robotników.

Anglicy kupują Sfinnesa

BERLIN, 27 lipca. (Sp. s.t. tel. „Głosu Polskiego”). Uczynił tu wielką sensację fakt, iż pewien koncern angielski zakupił od Sfinnesa fabryki w Luksemburgu za cenę 20 milionów marek złotych.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 27-go lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.18,50

Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgia —.—

Holandja 209,25

London 25,30

N. York 5.18,50

Paryż 24,60

Praga 15,44

Szwajcaria 101,17

Sztokholm —.—

Wiedeń 73,28,50

Oslo —.—

Włochy 19,18

Pożyczka dolarowa 66,75

10 proc. pożyczka kolejowa 90.—

Pożyczka konwersyjna 43,50

8 proc. pożyczka złota 72.—

4 i pół proc. listy zastawne ziem-

skie 21,35

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojen-

ne —.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy

przedwojenne —.—

Notowania złotego.

W dniu 27-ym lipca 1925 r.

Za 100 złotych:

London 25,40

New-York 19,25

Praga 642,50

Zurych 98,60

Berlin 78,55—79,55

Wiedeń czechi 133,75—134,45

bankn. 135,50—134,50

Gdańsk 98,27—98,95

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27-go lipca (Pat). Na dzisiejszym sebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich 98,27—98,95

Telegraficzna wypłata na:

London 25,31

Warszawa 98,22—98,48

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 27-go lipca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. York 21,15

Belgia 97,70

Hiszpanja 305,25

Włochy 77,80

Szwajcaria 411,00

Norwegia 389.—

Holandja 850.—

Szwecja 568.—

Rumunia 10,60

Wiedeń 2,98

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27 lipca. (Pat). Zamknięcie giełdy.

Francja 102,65

Belgia 105,17

Portugalia 2,46

Szwecja 13,07

Helsingfors 192,75

Praga 164.—

Danja 21,30

Warszawa —.—

Żona uciekła z amantem

(p) Moszek Kłapeżak, zamieszkały przy ulicy Drennowskiej 4, właściciel składu skór przy ul. Nowomiejskiej 33, zameldował w ekspozyturze urzędu śleiczego, że żona jego Maria, korzystając z nieobecności męża, wzięła z domu klucze, otworzyła skład i skradła skór na sumę 15.000 zł., oraz zabrawszy ze sobą weksle na sumę 60.000 zł., uciekła w niewiadomym kierunku.

Kłapeżak przypuszcza, że żonę jego uwiódł jakiś pomysłowy oszust, który następnie wyłudził od niej wszystkie pieniądze i porzucił ją bez środków do życia.

Oświatowy zjazd strzelecki

(p) W dniu onegdajszym w lokalu związku strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3-5 odbywał się pod przewodnictwem p. Urbacha zjazd referentów kulturalno - oświatowych związku strzeleckiego okr. łódzkiego.

Na zjazd przybył z Warszawy z ramienia zarządu głównego p. Strzeżewski, który wygłosił dłuższy referat o pracy kulturalno - oświatowej, oraz skreślił program przyszłych prac w związku strzeleckim.



Pewien berliński szlifierz wynalazł nowy sposób ostrzenia noży, umieszczając kompletny motor na wózku podręcznym

Fuzja dwu banków społecznych

W ostatnich dniach po szeregu pertraktacji doszła do skutku fuzja banku dla handlu i przemysłu w Warszawie z warszawskim bankiem zjednoczonym, mocą której oba te banki zostały zjednoczone w jedną instytucję.

Włochy wprowadziły cła zbożowe

POLITYKA PROTEKCYJNA.

WIEDEN, 26 lipca. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: rada ministrów postanowiła wprowadzić cła ochronne na zboże i mąkę w wysokości 7,50 i 11,50 li-rów złotych na centnar podwójny.

SMIETANKA I MLEKO

Sterylizowane i homogenizowane

Twa „Zdrowie”

Zawsze gotowe do picia.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 29 lipca 1925 roku między godz. 9 rano a 4 po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Grinberg J., Al. I. Maja 21, tremo, 2 szafy, stół i 6 krzesel, otomana. Amzel A., Nowomiejska 15, kredens, otomana, tremo i zegar. Frenkiel J., Nowomiejska 19, 50 metr. chodnika. Witkecki J., Brzeska 9, maszyna do szycia. Sobieraj I., Brzezińska 59, lustro. Cytryn J., Brzezińska 50, lustro, toaleta, kredens, tremo, stół i 5 krzesel, 2 szafki, landszaft, szafa Rack C., Brzezińska 58, maszyna do szycia. Zylberszajn H., Aleksandrowska 10, 2 szafy, kozetka. Sadkiewicz S., Łagiewnicka 8, różny towar w sklepie. Goldberg M., Aleksandrowska 2, 200 kilo skór. Chodas L., Lutomska 21, meblowanie. Ferszt R., Berka Joselewicza 14, szafa, kredens Langfus Sz. Brzezińska 20, szafa, kanapa, zegar, tremo. Goździk S. P., Nowomiejska 11, 70 tuz szpilek jedwabiu, 7 tuz. pedził do gotowania i 6 tuz. kratów. Wolf K., Brzezińska 55, waga, 20 kawałków rury. Elke R., Brzezińska 49, otomana, lustro, szafa, kredens. Pacanowski H., Drennowska 9, garderoba, szafa, otomana. Rozenfisz M., Kościelna 6, różne towary w sklepie. Apetkarz W., Łagiewnicka 8, 8 worków maki pszennej. Krysztołak A., Marysińska 54, szafa, lustro, kredens i stół Gruszczyński W., Młynarska 50, szafa, biurko, 5 worki kleju. Krumholz B., Plac Kościelny 4, 200 paczek szub. Kutner L., Podręczna 1, 19 fasonek, 8 ubrań męsk. Waldman Iz., Podręczna 15, meblowanie. Iwankowicz Ch., Drennowska 5, kredens, zegar, kanapa, szpizarka, 6 krzesel, szafa. Lewkowicz M., Złota 42, 2 szafy, zegar, biurko, 6 krzesel. Lewkowicz Abr., Złota 80, otomana, tremo. Zandman N., Brzezińska 17, garderoba, szafa, kredens, zegar. Fajertag M., Zachodnia 41, pianino. Kitaj I., Szkolna 5, maszyna do szycia. Szymulski A., Gdańska 11, 5 par butów, 2 szafy. Goldfarb B., Piotrkowska 8, lustro, otomana, szafa. Wajland F., Zawadzka 37, kredens, pomocnik, zegar, toaleta. Horowicz J. F., Zachodnia 55, kredens, zegar, otomana, toaleta, szafa. Domaszewski C., Gdańska 51, kasa ogniotrwała, szafa i biurko. Galant E., Al. I. Maja 7, kredens 2 szafy, stół i 6 krzesel, 3 kapy. Laskowski K., Szkolna 4, garderoba, pianino, kredens. Laskowski M., Al. Kościuski 59, 2 szafy, biblioteka, kozetka, dywan. Kańczuk M. A., Zawadzka 56, kredens, tremo, biurko i 10 krzesel, garderoba i toaleta. Raibenbach M., Al. I. Maja 19, kredens, pomocnik. Zelewski J., Konstancyńska 25, 2 szafy. Tauman J. M., Zawadzka 18, toaleta, Garbarski S., Nowocielec 19, toaleta, szafa, 2 szafki, pianino, kredens, 6 krzesel, stół i fotel, maszyna do szycia, 2 kapy. Kwasner Aleksander, Wólczańska 4, otomana kredens, tremo, 2 szafy, toaleta, stół i 12 krzesel. Szurek A., Al. I. Maja 41, szafa. Krygstein A., Podręczna 29, garderoba. Aizenberg Sz., Cegielińska 10, 2 szafy, 3 koldry. Rozenberg S., Konstancyńska 12, kredens. Loberstein Sz., Podręczna 29, szafa i kredens. Hirsberg J., Szkolna 4, kredens, toaleta. Natanson J., Cegielińska 6, szafa. Markusz M., Zachodnia 51, leżanka, stół i 7 krzesel, kredens, obraz olejny, 2 pary firanek, piec. Berberg Sz., Al. I. Maja 51, palto jesienne, marynarka, leżak, 4 obrazy olejne, 2 wazony. Krenicer G., Konstancyńska 30, 2 szafy, kredens, otomana. Kolski E., Nowocielec 41, kredens, zegar, 100 krzesel, toaleta i szafa. Herc Iz., Zawadzka 39, kredens, lustro. Hohenberg M., Gdańska 51, pianino i kredens. Neuhaus M., Szkolna 26, tremo, stół i 4 krzesła. Dobrzyński M., Szkolna 22, pianino. Kuperman S., Cegielińska 18, 4 lustra. Tomkin Chaim, Zawadzka 25, 2 szafy, leżanka. Hohenberg Sz., Al. I. Maja 15, pianino, kredens, 6 krzesel i stół, obrus, lustro, kredens, stół, fotel i 6 krzesel, garderoba, toaleta, rower, biurko, 2 krzesła i fotel. Tirner S., Pańska 11, kredens, pomocnik, zegar, stół i 10 krzesel, garderoba, leżanka, toaleta, maszyna do szycia, 3 dywany, 2 stoliki i 2 fotele.

W dniu 30 lipca 1925 roku między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu:

Beker Abr., Piotrkowska 111, pianino, kredens, zegar. Brauner J., Al. Kościuski 29, kredens, otomana, stół i 10 krzesel. Holzman M., Andrzejka 45, pianino, kredens, zegar i 8 krzesel. Krakauer L., Piotrkowska 39, szafa, toaleta, kredens, stół i 6 krzesel, garderoba. Rombandel P., Wólczańska 663, zegar. Angerstein St. Al., Kościuski 57, biurko, lustro, szafa, umywalka, kredens, zegar, dywan. Obrebski T., Piotrkowska 115, 2 lustra. Jakobi Fr., Podleśna 8, 100 par kopyt. Hajman S., Traugutta 8, zegar, otomana. Szymkowicz P.,

Gdańska 59, 2 maszyny do szycia, 2 lustra. Dobrzyński P., J. Piotrkowska 59, 2 szafy, umywalka, stół i 2 krzesła. Iwańczyk W., Nawrot 14, 2 szafy do rzeczy, maszyna do szycia. Berger J., Piotrkowska 92, garderoba, umywalka, kredens, biurko, masz. do szycia. Frenkiel J., Al. Kości. 32, pianino. Hagendorf J., Piotrkowska 109, garderoba, otomana, kredens, tremo. Golde Br., Zamenhofa 6, pianino, kredens, pomocnik. Serejski S., Gdańska 77, 2000 szt. towaru. Landau B., Zakatna 23, kredens, otomana, biurko, zegar, umywalka, szafa, stół. Kromman Sz., Al. Kościuski 27, kredens, tremo, biurko, garderoba, toaleta, fortepian. Simon E., Kopernika 25, biurko i lustro. Fligel J., Piotrkowska 56, pianino, kredens, szafa, otomana, zegar, stół i 6 krzesel. Fotel, Berger H., Zielony Rynek 6, fotel, dywan, lustro, stół i 6 krzesel, komoda. Rajzman M., Kopernika 55, fortepian. Sommer, Al. Gdańska 124, pianino, kredens, garderoba, szafa, umywalka, stół i 12 krzesel. Bławat J., Piotrkowska 79, garderoba i zegar. Lasman S., Piotrkowska 54, kredens, otomana. Maier Abr., Cegielińska 45, biblioteka, kasa ogniotrwała, biurko, kanapa i 2 fotele. Szwarc D., Piotrkowska 141, szafa, toaleta, umywalka, 2 stoliki. Mak A., Podleśna 14, otomana, zegar. Szwarc Abr., Wólczańska 61, szafa, lustro. Frydman M., Piotrkowska 109, kredens, zegar, garderoba, toaleta, stół i 12 krzesel. Wowski T., Piotrkowska 130, maszyna do szycia, kredens, 2 szafy, stół i 12 krzesel, lustro, toaleta. Grodzki M., Piotrkowska 200, kredens, zegar. Knopman Abr., Wólczańska 154, urządzenie sklepu rzeźniczego. Uszel Z., Piotrkowska 122, tremo, szafa i bufet. Faibisiewicz J., Radwańska 49, szafa. Narkin Z., Piotrkowska 189, dwa fotele, toaleta, garderoba, 2 stoliki nocne, 3 dywany, pianino, fotel klubowy, szafa do książek, biurko kanapa, kredens, kanapa, stół i 12 krzesel. Silberstein W., Łagiewnicka 6, 3 dywany perskie, pianino, 2 kredensy, otomana, biurko, bieliźniarka, stół i 12 krzesel, 2 lustra i bieliźniarka. Szapował H., Sienkiewicza 6, pianino, 2 kredensy, otomana, biurko, biblioteka, 2 dywany perskie, stół, 12 krzesel, bieliźniarka. Spirytus H. M. Rokicińska 12, 12 kilo blachy cynkowej, 25 piecyków.

Opoczyński H., Kilińskiego 105, 6 rolek pasów rzemieślnych. Kaufman A., Kilińskiego 61, kredens, tremo. German J., Nawrot 38b, pianino. Kowalski J., Główna 24, szafa, 2 szafki w kuchni i lustro. Kupiński Fr., Kilińskiego 104, urządzenie sklepowe. Dziembor H., Zagajnikowa 67, 2 biurka, prasa, bufet, 2 stoły, maszyna do dziurkowania. Wolf J., Andrzejka 25, kredens, zegar, garderoba, maszyna do szycia. Hochenberg C., Nowocielec 18, kredens, zegar, stół, 6 krzesel, leżak, toaleta. Goldberg A., Andrzejka 11, pianino, biurko, otomana, 2 fotele, 4 krzesła. Grapow F., Andrzejka 40, 2 szafy, biurko, stół, 6 krzesel, otomana, 3 obrusy. Mazurkiewicz L., Andrzejka 45, maszyna do szycia, otomana, szafa, 2 fotele, stół, zegar, 2 kapy wełn. kredens. Ogólni J. S., Piotrkowska 82, lustro, 2 szafy. Miszewski St., Sienkiewicza 53, pianino, 2 fotele klubowe, kanapa, dywan, biurko. Tarkowski H., Sienkiewicza 31, pianino, kasa ogniotrwała. Mikulicki G., Piotrkowska 89, pianino, 2 stoliki nocne, szafa z lustrem, kredens i pomocnik. Lustro tremo, kanapa, krzesło, dywan i chodnik. Kronslber S., Nawrot 8, szafa, leżanka, biurko. Busz H., Piotrkowska 70, fortepian, kredens, pomocnik, zegar, biurko, 2 fotele, kanapa, maszyna do pisania. Rothband M., Piotrkowska 120, biurko, szafa do książek, garderoba z lustrem. Elbaum L., Andrzejka 33, pianino, garderoba, kredens. Tobolski L., Andrzejka 35, pianino, kredens, otomana, garderoba, stół, 12 krzesel. Miller K., Radwańska 47, 3 pary bucików damskich. Koryntajer Z., Przedzalniana 26, szafa. Tenenbaum J., Al. Kościuski 29, kredens i zegar. Barski J., Pańska 77, maszyna do pisania. Wiślicki S., Sienkiewicza 9, kredens. Obrowski A., Lipowa 58, kredens kuchenny. Zabrocki A., Traugutta 6, 12 luster, 40 stolików marm. Rotapel H., Andrzejka 4, tremo. Cerber Cz., 28 p. strz. Kan. 11, komoda, 6 krzesel. Krotoszyński J., Pańska 107, warsztat tkacki. Fidor J., Andrzejka 7, kocioletki miedziane, rondleki i szafka kuchenna. Zaks B., Pańska 58, wóz. Kepner M., Pańska 45, szafa. Fuks G., Piotrkowska 143, pomocnik i zegar. Gundelach N., Andrzejka 13, szafa. Dollwa W., Radwańska 42, 2 szafy. Oberman A., Piotrkowska 176, szafa. Grosband, Hajman i S-ka, Cegielińska 7, 8 sztuk towaru. Szaniawski T., Piotrkowska 126, stół, 4 krzesła, tremo, otomana, biurko. Lewka W., Główna 28, szafa. Woliński A., Gdańska 118, zegar, kredens. Stańczyk J., Sienkiewicza 9, zegar. Kolski J., Ewangelicka 7, patefon.

GIELDA PRACY

UDZIELAM

lekcji gry fortepianowej u siebie po 2 zł. godzin. Przędzalniana 59. 5848-2

POTRZEBNA PANIENKA

na wyjazd na sierpień, do udzielania matematyki w zakresie seminarjum. Ewangelicka 11, po siódmej. 5883-2

POTRZEBNY PRAKTYKANT

cukierniczy, który już pracował w piekarni cukierniczej. Cegielińska 55. 5881-1

POTRZEBNY CHŁOPIEC

do cukierni. Cegielińska 55. 5882-1

PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
CEGIELNIANA 40 „BIP” TEL. Nr. 20-62
Tłumaczenia w 6 językach
Zamieszcza w pismach wszelkie informacje społeczne, lokalne, ekonomiczne i t. p.
Przyjmuje **Ogłoszenia i Reklamy** po cenach redakcyjnych do wszystkich pism
Pisze **Podania i Rekursy** do wszystkich władz i urzędów państwowych i komunalnych. 820 3



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przeżyć chory na nerwy człowiek. Albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obryzują życie i sprawiają wiele cierpień. Klucząc, rwąc, bóle, zawroty głowy, uczucie lecia, całkowite lub częściowe bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niedołężność do pracy i wiele innych objawów są o skutki słabych, wycieńczonych ciał i chorób nerwów.

W JAKI SPOSOB POZBYĆ SIĘ TEGO NIEZDARZENIA? Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmocnia w sposób zadziwiający czynność ciała, wzmacnia rdzeń naczyniowy i mózg, mięśnie i szwy, dodaje siły i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWIE NERWY prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza nieraz cud, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najsłabszych zakoników krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie oblicuje Wam n/c nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-3 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres z żądaniem gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIN i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S.O. Michaelkirchplatz 13, oddz. 689. 27-4

Mieszkanie

kilkupokojowe z dużym salonem (ewent. możł. połącz. 2 pokoi) w czystym do mu w śródmieściu poszukiwane. Oferty dla W. Lipińskiego, Ewangelicka 17 m 4. 840-2

Michał REITBERGER

ANDRZEJA Nr. 7

Wypłaca świadectwa handlowe, przemysłowe i wojażerskie (patenty) oraz przyjmuję wpłacenie i składanie przynależności o obrocie za 1-sze półrocze 1925 roku, którego termin upływa z dniem 31 lipca r.b. 87 6

5 złotych dziennie

całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem we dworze wiejskim. Okolica sucha, bardzo leśnista. Licniejszej rodzinie ustepstwo. Doktorowa Lubodziecka przez Opoczno, Żarnów Wierchowiska 885-1

MIESZKANIA

od 1 do 8 pokojowych oraz lokale fabryczne, handlowe i małe domki na krańcach miasta poszukuje i poleca

Biuro „Universal”
Piotrkowska 79,
prawa oficyna — parter.
5778-3

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Kupno i sprzedaż

polwaga na jedne-ego konia do sprzedania Kilińskie 252. 7-2k
szafa, lustro, otomana, krzesła, dywan ścienny, stół i 6 krzesel, maszynę ręczną Singera sprzedam tanio. Główna 55, m. 46, pr. oficyna.

Lokale, mieszkania

lokal z elektrycznym oświetleniem i centralnym ogrzewaniem, odpowiedni na biuro, skład towarów i t. p. do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu ul. Piotrkowska 157. 893 i-m

Doniesienia rozm.

akuszerka Pipikowa przyjmuje pannie. Piotrkowska 152, m. 14. 21-10-d

oddam chłopczyka 40-tygodniowego niechrzczonego na własność. Składowa 26, II p., m. 5. 891-1-d

Zagubione dokum.

ittauer Perla zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5852-3-z

Jożef Bartczak zgubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. Łęczyska. 87-3-z

Dr. H. Reiterowski

powrócił
Wólczańska 144.
Od 6-7.

Dr. Jakób Kon

AKUSZER
ordynator szpitala miejskiego
POWRÓCIŁ.
Przyjm. od 4-7 w.
Sienkiewicza Nr 18.
714-4

Dr. med. Ze ligsonowa

Akuszerja
Choroby kobiece
weneryczne (u kobiet).
Usuwanie włosów z twarzy elektrolyzacja.
Ul. 6 Sierpnia 1
od 1-4 (oprócz niedziel). 757-1